ROK V. WTOREK 1[illegible] [illegible]YCZNIA 1935. Nr. 3 (196).
CENA DLA [illegible]SŁOWACJI Kč. 1.20

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

RAZ DWA TRZY...

30 GR.



W ZIMOWEM SŁOŃCU...

I. Igrzyska sportowe

Kraków triumfuje w hokeju i klasyfikacji ogólnej,

Wilno, 10 stycznia.

Jesteśmy świadkami niezwykle radosnego faktu! Sport Polski wszedł na nową fazę swego rozwoju. Wilno całe mówi teraz *o rozgrywkach hokejowych i zawodach szkolnych*, których sama zapowiedź wywołała już łatwo zrozumiałe zaciekawienie.

Nikomu zapewne przecież przed rokiem, czy też przed kilku miesiącami nie śniło się chyba, żeby sprawa *„sportu w szkole“ przybrała tak wielkie rozmiary.*

Są to już nie zmiany, idące drogą ewolucji, a poprostu powodowane siłą r e w o l u c y j n ą.

Pierwsze ogólno-polskie zawody szkolne we Wilnie stały się

wielkiem świętem całej niemal młodzieży polskiej,

która bardzo licznie zgromadziła się w naszej stolicy Północy, by walczyć o palmę pierwszeństwa.

Przyjechały też następujące reprezentacje szkolne: *Warszawa, Kraków, Lwów, Lublin, Poznań, Łuck*, a do nich doszły drużyny szkolne z *Wilna*.

Zabrakło więc w Wilnie sportowców z *Brześcia* i ze *Śląska*. Szkoda jest wielka, że z bliżej nieznanych przyczyn nie przysłał swych uczniów — swego narybku sportowego najsilniejszy okręg sportowy w Polsce — za jaki uważa się *Śląsk*. Abstynencja władz szkolnych Śląska, które miały głos decydujący w tym wypadku, pozostaje *faktem bez usprawiedliwienia*.

Drużyny szkolne „rozbiły swoje namioty“ w lokalu *Szkoły Handlowej*, położonej na terenie ślizgawki. Młodzież szkolna stworzyła tutaj jakgdyby

małą wioskę olimpijską,

Akt ten, chociaż wypadł skromnie, to jednak *wywarł silne wrażenie*.

Przemawiał kur. *Szelągowski*, mówiąc o znaczeniu sportu w szkole. W przemówieniu swojem, które było bardzo charakterystyczne dla zaszłych już pierwszych reform, powiedział między innemi, że władze szkolne doszły do przekonania, iż

sport bez czynnika rywalizacji, a więc bez zawodów, niema racji bytu.

Trzeba więc organizować zawody, trzeba uczyć się walczyć, bo ci, *którzy nie walczą, to nie umieją zwyciężać*, a młodzież szkolna powinna zwyciężać, powinna ona szkolić swego ducha.

Ma więc od tych zawodów rozpocząć się

nowa era w sporcie młodzieży szkolnej.

Trzeba przypuszczać, że teraz młodzież będzie miała dwa razy do roku (latem i zimą) wielkie święta sportowe. Święta te będą bilansem postępu. One dadzą nam w części przynajmniej to, do czego od kilku lat dążyliśmy.

Zaznaczyć należy, że na zawody do Wilna przyjechał specjalnie *wizytator Błoński z M. W. R. i O. R.* Ministerstwo przywiązuje więc wałkę wagę do pierwszej tej imprezy.

Przejdźmy teraz do samych zawodów. Przyznać trzeba, że aura wileńska niezbyt gościnnie powitała reprezentantów szkolnej ławy.

Trzaskające mrozy, które wieczorami dochodziły już nie do 20, ale do 30 kilku stopni, odstraszyły najzapaleńszych sportowców, a na domiar złego *w Wilnie brak jest jeszcze śniegu*.

Sytuacja powikłała się bardzo. Postanowiono więc zawody narciarskie

przenieść do Trok.

Będzie to bieg po płaskiem, jak stół jeziorze, ale jak mówi przysłowie, że w braku laku itd.

Mimo mrozu humory jednak są świetne. W dobrych właśnie humorach rozpoczęto.

turniej hokejowy

z udziałem 7 wyżej wspomnianych okręgów.

Na pierwszy ogień poszedł mecz

Lwów—Lublin 13:0 (4:0).

Pierwsze minuty są bardzo ciekawe. Lwów nie może się rozegrać. Lublin ma szalone szczęście pod bramką. Po zdobyciu jednak pierwszej bramki przez Lwów posypały się następne, a Lublin musiał zejść z lodu, mając u siebie w bramce 13 krążków.

Bramki zdobyli: *Czasznicki* (2), *Surdziaków i Stankiewicz*, a dla Poznania *Joachimek*.

Największą sensację dnia stanowił mecz

Łuck—Warszawa 3:2.

Warszawiacy mieli przewagę, grali piękniej, górowali technicznie, ale nie mieli szczęścia. Prześladował ich na każdym kroku pech.

Pierwsza bramka pada *ze strzału Warszawy*, a potem






Powyżej od lewej ku prawej: 1) Jeden z czołowych hokeistów drużyny krakowskiej Burda. 2) Zwycięski zespól narciarski Wilna wyrusza ze startu. Stoją od lewej: Pietrow, Hansen i Aleksandrowicz. 3) Narciarska reprezentacja Krakowa. Stoją od lewej: Węgrzyn, Gawronek i Szyndler. 4) Główny organizator zawodów młodzieży szkolnej prof. T. Czyżewski (na lewo) w rozmowie z naszym korespondentem J. Niecieckim.

w której mówi się *tylko o sporcie* i o nadziejach sportowych.

Drużyny mieszkają w jednej obszernej sali, w której kipi życiem sportowem, a w wolnych chwilach rozlegają się dźwięki muzyki — z przywiezionych z sobą patefonów.

Nastrój jest rzeczywiście przyjemny i miły.

Młodzież wykazuje *dużo umiaru*. Zachowuje się wzorowo, a nad całością porządku czuwają *wychowawcy fizyczni*, którzy nie są już „cerberami“, a *przyjaciółmi tej młodzieży*, dbając o jej wygody i o formę sportową.

Ogólnie, jeśli chodzi o hokej, to liczą się wszyscy

z Krakowem,

który przyjechał z *Burdą* z Krynicy, z braćmi *Rittermanami* na czele. Poważną rolę powinien odegrać również *Lwów ze Stupnickim*, który jest podporą całej drużyny. Jest on jakgdyby ojcem swych młodszych kolegów.

Wilnianie w szeregach swoich chowają tajemnicę. Chcą oni zrobić niespodziankę. Przysłowiowe „żubry wileńskie“ mają szanse dość znaczne. U nich bryluje *Czasznicki z Serdziukowem*.

Reprezentacja *Warszawy* uważa, że będzie miała tu głos decydujący, Nadzieje swoje buduje na *Dolewskim*.

Poznań reprezentowany jest przez *Chojnice*, a *Łuck* nic nie mówi — bo cóż oni mają mówić — postanowili walczyć do upadłego i walczą rzeczywiście nadzwyczaj ambitnie, wyrządzając niejednej drużynie przykrość.

Słabo, a raczej skromnie wypada *zespól Lublina*. Lubliniacy przyjechali

bez „umundurowania“ hokejowego.

Przyjechali w tem, na co ich było stać. Chwali się i to.

Słowem, Wilno z każdym dniem podniecane jest walką sportową, a echa tej walki, ze względu na to, że ślizgawka leży w samem śródmieściu, rozchodzą się *daleko po ulicach miasta*. Słychać okrzyki rozentuzjazmowanych widzów, dochodzą nawet gwizdki sędziowskie.

Zawody szkolne poprzedzone zostały uroczystością oficjalną. Rano odbyło się *nabożeństwo w Ostrej Bramie przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej*. Kapelan szkolny ks. *Alchimowicz* wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie młodzież zebrała się w starej sali Czarteryskich w kuratorjum szkolnem, by wziął udział w akcie

otwarcia zawodów.

Lubliniacy *nie stanowią zespołu hokejowego*. Są źle dobrani, słabi fizycznie i słabi technicznie, a na domiar złego mieli *bardzo złe, zwykłe łyżwy*. Grali oni *bez ubiorów hokejowych*.

W drużynie *Lwowa* „orłem“ był *Stupnicki*, który nie wysilał się specjalnie, a jednak zdobył bez trudu 4 bramki. Grał on w obronie.

Bramki zdobyli: *Stupnicki* (4), *Zgóralski* (3), *Wawnikiewicz* (3), *Smagowski* (2), *Bober* (1), *Zaciów* (1).

Poznań—Łuck 1:1.

Ogólnie liczono się z tem, że Poznań będąc siedzibą mistrza Polski, mieć będzie silnych uczniów, a tymczasem na samym wstępie niezbyt pozornie wyglądający Łuck, bez specjalnej przecież przeszłości hokejowej, *sprawił niespodziankę*, grając nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie, ale słabo technicznie. Drużyna gra dobrze zespołowo. Trudno kogoś wyróżnić. Poznaniacy zaś grają *bardzo miękko*. Nie umieją ataków swoich wykorzystywać.

Pierwszą bramkę w 13 min. zdobywa *Dulik* (P), a w kilku minutach *Kliczkowski* remisuje, ustalając wynik meczu 1:1.

Następne mecze, grane pierwszego dnia, odbyły się już *przy świetle reflektorów*.

Zebrało się już daleko więcej publiczności, która przyszła podziwiać grę swoich pupilów — Wilnian.

Wilno—Poznań 4:1 (3:1).

Wilnianie grali ostro, narzucając z miejsca szybkie tempo, grając ciałem. Ataki idą składnie. Poznańczycy bronią się, rzadko dochodząc do bramki wileńskiej.

Do przerwy wynik jest 3:1. Po zmianie stron tempo gry opada. Wilnianie nie chcą walczyć o stosunek bramek, a tylko o dwa punkty.

trzy kolejne goale sypią się do bramki reprezentantów stolicy. Dopiero na kilka minut przed końcem *Warszawa* strzeal drugą bramkę, co nie przynosi jej ratunku.

Łuck mecz ten wygrał dzięki ambicji i silnej woli zwycięstwa. Miał przytem dużo szczęścia.

Bramki zdobyli: *Przysucki, Kolenda, Kudłowicz*, a dla Warszawy obie *Dolewski*

Kraków—Lublin 35:0 (15:0).

Był to *mecz na jedną bramkę*. Nie był to nawet trening. Lublin nie potrafił nawet rozpaczliwie bronić się, chcąc by tylko jak najprędzej nadszedł koniec tej przykrej „zabawy“.

Łupem bramkowym podzielili się: *Burda* (9), *Kamiński* (7), *Ritterman I* (6), *Ritterman II* (5), *Bartel* (4), *Neglicz* (2) i *Grzywiński* (2).

Kraków grał spokojnie, specjalnie nie wysilał się. Najlepiej grał *Burda*.

Składy drużyn

przedstawiają się następująco:

LUBLIN: Gąsowski I, Gąsowski II, Kowalski, Jachimek I, Jachimek II, Drzewicki.

LWÓW: Fingrowski, Stupnicki, Wawnikiewicz, Jaciów, Kuliczkowski, Bober, Zgóralski, Smagowicz.

ŁUCK: Kisiel, Kolenda, Stecki, Przysucki, Kudłowicz, Kliczkowski, Kuzków, Górnik.

POZNAŃ: Oszwałdowski, Górecki, Rojewski, Schreiber, Joachimek, Warczygłowa, Liszewski, Dulik.

WARSZAWA: Dolewski, Więckowski, Kopeć, Kowalski, Buławski, Grell, Zambrzycki, Rozbicki.

KRAKÓW: Łuczak, Meglicz, Ritterman I, Ritterman II, Kamiński, Burda, Neglicz, Bartel, Grzywiński.

WILNO: Czyczyk, Serdziukow, Łomowski, Rutman, Czasznicki, Stankiewicz, Ginter, Paluł.

Sensacje drugiego dnia turnieju.

Wilno, 11 stycznia.

Drugi dzień wielkiego turnieju hokejowego drużyn szkolnych minął pod znakiem szeregu sensacyj sportowych.

Po drugim dniu jasnem się stało, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między *Krakowem, Lwowem i Łuckiem*.

Nadzwyczaj miłą niespodziankę sprawili

hokeiści Łucka,

którzy wykazali na meczu remisowym 1:1 ze Lwowem,

młodzieży szkolnej.

Warszawa w łyżwiarstwie, Wilno w narciarstwie.

że są drużyną twardą i ambitną. Zespół ten po osiągnięciu techniki *może myślić o zdobywaniu jeszcze większych sukcesów sportowych.* Dziwna rzecz, że drużyna Łucka słabo jeździ naogół na łyżwach. Bramkarz Kisiel broni np. *cały czas klęcząc w bramce.* Drużyna jest b. sympatyczna i skromna.

Przykrą niespodziankę sprawili *Wilnianie*, którzy w drugim dniu turnieju *przegrali dwa mecze.* Wilno nie potrafiło podtrzymać dobrej opinji sportowej o graczach Ogniska. Wilnianie zawiedli pokładane w nich nadzieje. Mało tego, że Wilno przegrało, ale *przegrało brzydko, bo grało brutalnie,* co wywarło przykre wrażenie.

Najlepiej reprezentuje się dotychczas

zespół Krakowa,

który gra dobrze zespołowo, a wygląda b. estetycznie w swoich pięknych strojach.

Z pośród wszystkich graczy na czoło wybijają się dwaj, a mianowicie ze Lwowa *Stupnicki*, a z Krakowa *Burda.* Obaj ci hokeiści są filarami swych drużyn. Obaj oni walczą nieraz tak ofiarnie, że publiczność oklaskuje ich piękne przeboje. Budzą oni ogólny zachwyt wśród licznie gromadzących się tłumów sportowej młodzieży Wilna.

Na szczęście mróz stał się już mniej dokuczliwy, to też na trybunach widać coraz więcej widzów.

Warto zanotować, że w drugim tym dniu z rozgrywek

wycofał się Lublin.

Lubliniacy, jak widać, załamali się psychicznie po przegranym meczu z Krakowem 0:35. Postanowienie Lublina jest słuszne. Musieli oni poprostu wycofać się, by uniknąć dalszej kompromitacji.

Tyle byłoby wrażeń ogólnych, dotyczących rozgrywek hokejowych, ale warto przecież słów kilka powiedzieć

o zrozpaczonych narciarzach,

którzy nolens volens zmuszeni zostali zawody z piątku *przesunąć na sobotę* w myśli, że może lada chwila zacznie padać śnieg.

pada w pierwszej tercji przez *Kuliczkowskiego.* Wilnianie chcą wyrównać. Czasznicki strzela ze środka boiska, ale krążek leci daleko od bramki.

Bardzo niebezpiecznym był jak zawsze *Stupnicki*, który stał się *bohaterem meczu.* Był on motorem całego zespołu.

Druga bramka pada ze strzału *Jaciowa*, który został potem sfaulowany. Pada on na lód, *zostaje zniesiony z lodu i nie wraca już więcej na boisko.* Po udzieleniu pomocy lekarskiej przychodzi on do siebie.

Mecz kończy się ostatecznie zasłużonem zwycięstwem Lwowa.

Kraków—Poznań 7:2 (4:1).

Krakowianie opromienieni zwycięstwem 35:0 nad Lublinem, stają do walki z chęcią zwyciężenia w jak najwyższym stosunku bramek.

Udaje im się to częściowo i z Poznaniem, który był drużyną słabszą, ale walcząco ambitnie. Poznańczycy do przerwy tracą 4 bramki, zdobywając tylko jedną.

Po zmianie stron *tempo nieco opada.* Kraków strzela jeszcze trzy dalsze bramki, a Poznań dzięki planowej akcji ustala wynik 7:2. Bramki zdobyli dla Krakowa: *Burda* (4), *Kamiński* (2) i *Grzywiński* (1), a dla Poznania *Joachimek i Schreiber.*

Warszawa—Poznań 2:0 (1:0).

Mecz ten nie należał do ciekawych. Poziom walki niski. Tempo słabe. Warszawa zwycięża zasłużenie. Do przerwy wynik jest 1:0, chwilami wydaje się, że Poznańczycy potrafią zremisować, ale po zmianie stron opadają na siłach, pozwalając strzelić sobie jeszcze jedną bramkę.

Bramki dla Warszawy zdobyli: *Zambrzycki i Dolewski.*

W pierwszej tercji środek ataku Warszawy, Więckowski, został kontuzjonowany. Po kilku minutach gra on jednak dalej.

Kraków—Wilno 6:1 (3:1).

Drugi w tym dniu występ Wilna pieczętuje się niepowodzeniem. Pogrzebane zostały tutaj nadzieje sportowe „żubrów wileńskich". Kraków gra dobrze zespołowo, jest drużyną lepszą, ale jego zwycięstwo w stosunku 6:1 nieco krzywdzi zespół wileński.

W Krakowie prócz doskonale usposobionego *Burdy* dobrze grają *bracia Rittermanowie.* Atak jest dobry, a obrona bardzo pewna. Wilnianie przegrywają z winy bramkarza Czyżyka, który większą część strzałów puścił z własnej winy. Bramki dla Krakowa zdobyli: *Burda* (3), *Ritterman Gustaw* (2) i *Kamiński* (1), a punkt honorowy dla Wilna padł ze strzału *Serdziukowa.*



Hokejowa reprezentacja Lwowa.



Hokejowa reprezentacja Poznania.





Powyżej dwa fragmenty z meczów młodzieży szkolnej w Wilnie. Na lewo: z meczu Lublin—Lwów, pod bramką Lublina; na prawo: z meczu Łuck—Poznań, pod bramką Poznania.

W południe zaczęło nawet pruszyć, ale potem niebo znów rozjaśniło się i pierzchły wszystkie nadzieje.

Przypominają mi się tutaj dwie poprzednie olimpjady zimowe. Musiano przecież wówczas zwozić, znosić niemal garściami śnieg, a walczyć po trawie i piasku. Obecnie w Wilnie sytuacja jest podobna. Oczywiście, że w mniejszym stosunku, ale w każdym bądź razie jedynym minusem zawodów jest brak śniegu. Postanowiono zawody przenieść z Wilna

do Trok na jeziora.

Trasę wytknięto brzegami zamarzniętego jeziora. Będzie to bieg po piasku. Jeśli chodzi o sprawdzian sił, to nie da się on przeprowadzić, a stanie się *zadość jedynie tylko formalności.*

Hokeiści są więc w daleko lepszej sytuacji. Boiska hokejowe są *świetnie uporządkowane,* a ogólna organizacja turnieju *pierwszorzędna.* Stroną organizacyjną kieruje prof. *T. Czyżewski,* insp. W. F. przy kur. wil.

Wyniki drugiego dnia zawodów są następujące:

Lwów—Wilno 2:0 (1:0).

Wilnianie żyli nadzieją, że zajmią pierwsze miejsce, a tymczasem rozpoczął się smutny marsz grany do szeregu gorzkich porażek. Zespół Wilna nie potrafił przeprowadzić ani jednej planowej akcji. *Czasznicki* grał bardzo miękko, a Ginter, chociaż był groźny, to jednak sam nic nie mógł zorbić. Obrona Wilna *Serdziukow—Łomowski* „grała ciałem", faulując Lwowiaków. Pierwsza bramka

Łuck—Lwów 1:1 (1:0).

Sensacja, jakiej jeszcze nie było. Silna drużyna Lwowa nie może sobie poradzić z twardą drużyną Łucka.

Mecz był bardzo ostry. Gra żywa. Stupnicki walczy do upadłego, ale oto w rozgardjaszu tej walki pada do bramki Lwowa sensacyjny strzał, bity przez *Przysuckiego.*

Od tej chwili tempo wzmaga się jeszcze bardziej. Łuck nie myśli murować swej twierdzy, a chce strzelić jeszcze jedną bramkę. Walka jest otwarta. Stupnicki walczy samotnie przeciw całej drużynie Łucka. Nie może on poradzić z obroną i bramkarzem Kisielem, który w spokojny sposób klęcząc, wyłapuje bądź ręką, bądź też przy pomocy kija wszystkie strzały.

Przed jednym z nich musi jednak skapitulować: *Stupnicki* strzela górą, i wynik jest 1:1. Mecz kończy się więc *utratą jednego punktu przez Lwów,* a Łuck przez ten wielki sukces wysuwa się chwilowo *na drugie miejsce w punktacji.*



Zespół Krakowa, który zdobył mistrzostwo w hokeju.



Fragment meczu Poznań—Łuck. Bramkarz Kisiel (?) łapie krążek.

Kraków i Lwów umacniają się na czołowych pozycjach.

Wilno, 12 stycznia. Trzeci dzień turnieju hokejowego udowodnił w całej rozciągości, że najlepszemi drużynami turnieju są **Lwów i Kraków.** Wprawdzie Lwów zremisował z Łuckiem, ale zato Kraków odniósł mniej przekonywujące zwycięstwo nad Warszawą, niż Lwów. W ogólności trzeba zaznaczyć, że dwie te drużyny stanowią **wyrównaną klasę,** niewiele ustępującą naszym zespołom klubowym. Niewątpliwie członkowie drużyn szkolnych po zakończeniu studjów w gimnazjach staną się poważnym narybkiem naszych klubów i zasilą zapewne poważnie kadry naszych reprezentantów.

Łuck potwierdził swoją dobrą opinję o sobie w meczu z Krakowem.

Kraków—Łuck 2:0 (1:0).

Obydwie drużyny zastosowały metody gry, odpowiadające ich głównym atutom. Łuck to przebojowość i siła fizyczna, Kraków to finezja techniki i zrozumienie zasad gry zespołowej, bez indywidualnej przesady. Warunki meczu dość trudne, gdyż przez cały czas spotkania padał śnieg. Mimo to walka była zacięta i interesująca. Bramki dla Krakowa strzelili **Burda i Kamiński.** Doskonałe spisywali się obaj bramkarze Łuczak (Kraków i Kisiel (Łuck).

(Ciąg dalszy na str. 6-tej).



Fragment meczu Poznań—Kraków. Burda strzela bramkę.



Rugby nie jest lekkim sportem. Dowodzi nam tego powyższe zdjęcie, przedstawiające drużynę Sedbergh School po rozegraniu meczu rugby na błotnistym terenie.



Łyżwiarka warszawska K. Karczewska, która zajęła pierwsze miejsce w jeździe figurowej na ostatnich zawodach młodzieży szkolnej w Warszawie.

KALEJDOSKOP



Drużyny hokejowe ŻASS (Warszawa) i KS Triumf (Łódź) po meczu zakończonym zwycięstwem ŻASS 3:0. Na prawo stoi sędzia Lange.



Drużyna piłkarska juniorów KS Brynica z Czeladzi, pierwsza w Zagłębiu drużyna młodego pokolenia.



Onegdaj w Równem odbyły się zawody bokserskie z udziałem drużyn lwowskich. — Na zdjęciu widzimy drużynę Pogoni, Lwów (w środku), Pogoni, Równe (po bokach) oraz zawodników Hasmonei, Równe (klęczą).

SPORT NA TERENIE BYDGOSZCZY.

Wśród miast prowincjonalnych wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc Bydgoszcz, zarówno ze względu *na wszechstronność zainteresowań*, jak i z uwagi na *wysoki poziom*, osiągnięty w niektórych działach sportu. Ponadto Bydgoszcz pochlubić się może posiadaniem jednego z najlepiej zorganizowanych *urzędów wychowania fizycznego*, który został zorganizowany *przez Zarząd miasta* obecnie może uchodzić za wzór dla wielu innych miast polskich.

Chcąc dowiedzieć się szczegółów o życiu sportowem w Bydgoszczy, zwróciliśmy się do *Miejskiego Wydziału W. F.*, w którym zaczerpnęliśmy poniższe wiadomości, z któremi dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

Najpopularniejszym sportem na terenie Bydgoszczy jest

Piłka nożna.

która cieszy się największą sympatją tak u klubów, jakoteż w szerokich rzeszach sportowców, a to dlatego, że gdy piłka nożna z jednej strony daje klubom, z pośród wszystkich innych imprez, *najwięcej dochodu*, z drugiej strony daje widzom *dużo i często emocji*.

Na terenie Bydgoszczy istnieją obecnie *dwie drużyny A-klasowe*, t. j. *K. S. Polonja* i *O. P. N. Sokół I.*, *6 drużyn B-klasowych i 6 C-klasowych zrzeszonych w Pomorskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej*. Najwięcej ruchliwości wykazuje drużyna *K. S. Polonja*, kilkakrotny mistrz Okręgu Pomorskiego, która już niejednokrotnie walczyła o wejście do Ligi, nie odnosząc jednak poważniejszych sukcesów, co należy tłumaczyć niedostatecznem przygotowaniem wskutek braku odpowiedniego trenera.

W r. ub. zakontraktował zarząd „Polonji" byłego gracza ligowego „Warty" poznańskiej *p. Przybysza*, jako trenera, który jednak w tym krótkim czasie, w jakim ćwiczy drużynę, niewiele zdziałał, mimo to drużyna ta w roku bieżącym zdobyła *wicemistrzostwo Okręgu Pomorskiego*, zaś w towarzyskich spotkaniach odniosła kilka ładnych sukcesów, bijąc czterokrotnie w wysokim stosunku *drużynę niemiecką z Piły S. C. Victoria*, tak w Bydgoszczy, jakoteż w rewanżowych spotkaniach w Pile. Pokonała poza tem Polonja silną drużynę niemiecką *S. V. Hertha w Pile*. Poraz pierwszy też od wielu lat udało jej się pokonać *drużynę ligową Warty* w stosunku 4:2. Również w spotkaniach *Reprezentacji Pomorza z Reprezentacją Prus Wschodnich* klub ten reprezentowało 5-ciu zawodników.

Drużyna *Sokoła I.* poza rozgrywkami o mistrzostwo Okręgu (w których znalazła się na 3-ciem miejscu) i mniej ważnemi rozgrywkami towarzyskiemi nie odegrała w bieżącym sezonie poważniejszej roli.

Jeśli idzie o kluby B i C klasowe — to te ograniczają się *do rozgrywek mistrzowskich*, względnie *towarzyskich* na miejscu, nie mogąc pozwolić sobie na wyjazd ze względów kasowych. Ostatnio powstało kilka drużyn piłkarskich przy klubach fabrycznych, między innemi przy fabryce obuwia *„Leo"*, oraz przy fabryce artykułów elektrycznych *„Ciszewski"*, poza tem przy *Związku Rezerwistów*.

Jest jednak i w tej dziedzinie sportu jeszcze dużo do zrobienia, przedewszystkiem pod względem technicznym. Należałoby koniecznie podnieść poziom piłkarstwa, nietylko na terenie naszego miasta, ale wogóle Pomorza, ażeby i Pomorze mogło być reprezentowane na przyszłość w Lidze.

Ponieważ jednak poszczególne kluby są za ubogie, by móc zaangażować trenera wyłącznie dla siebie, wskazanem byłoby, ażeby władze piłkarskie Pomorza (które mają swą siedzibę w Bydgoszczy) zainteresowały się więcej poziomem piłkarstwa i przyszły klubom z pomocą przez organizowanie specjalnych kursów, obozów, zakontraktowaniem wykwalifikowanego trenera, jeśli już nie stałego, to przynajmniej objazdowego.

Dodać należy jeszcze, że ujemnie odbija się na rozwoju piłkarstwa *mała ilość boisk sportowych*, których na tut. terenie jest zaledwie dwa, a które jednocześnie przeznaczone są na wszelkie inne ćwiczenia sportowe.

Wioślarstwo bydgoskie

ma już ustaloną reputację nietylko w Bydgoszczy, ale i w całym kraju. Wśród 6-ciu klubów, względnie sekcyj wioślarskich prym wiedzie *Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie*, które poza tem kroczy stale na czele wioślarstwa polskiego. W roku bieżącym po raz pierwszy od istnienia B. T. W. zdobyto *równocześnie dwa mistrzostwa Polski*, w tem po raz drugi *mistrzostwo ósemek i nagrodę Pana Prezydenta R. P.*

W ośmiu regatach zwyciężono 11 razy, utrzymując się ilością 301 punktów na *trzeciem miejscu* tabeli punktacyjnej P. Z. T. W. Udział B. T. W. w wioślarskich mistrzostwach Europy w Lucernie (po raz drugi w Szwajcarji) nie przyniósł Towarzystwu wprawdzie sukcesów, jednak pozwolił mu wśród elity wioślarskiej całej Europy po raz piąty bronić barw naszej Ojczyzny na terenie zagranicznym.

Wielkim sukcesem organizacyjnym w roku ub. było przeprowadzenie na torze w Łęgnowie *wielkich międzynarodowych regat międzyklubowych*, w których udział wzięła wielka ilość klubów wioślarskich krajowych i gdańskich. B. T. W. korzysta w zimie z basenu R. C. Frithjof na treningi.

Również turystyka wodna cieszy się u „Betewiaków" wielkiem zamiłowaniem, dowodem czego był liczny udział w spływie naokoło Berlina. Spływ ten, który udał się nadzwyczajnie, przyczynił się do zacieśnienia węzłów sportowych z Rzeszą Niemiecką.

Bardzo udaną imprezą były też zapoczątkowane regaty pod nazwą *„Pierwszy krok wioślarski"*. Regaty te wykazały, że ośrodek bydgoski może się poszczycić poważnym zastępem nowicjuszów.

Pozostałe towarzystwa jak *K. W. Gryf*, *Poczta*, *Kolejowy Klub Wioślarski*, *K. S. Policyjny* również rozwijają się pomyślnie. Jedynie niemiecki *R. C. Frithjof*, nie będąc człon-



Węgierska para Pirowska i Szehrenylssy, która zdobyła mistrzostwo Zakopanego w jeździe figurowej.



Grupa skoczków zakopiańskich pod skocznią w Zakopanem. Od lewej stoją: St. Marusarz, Kolesar, Orlewicz, trener Vaage, A. Marusarz, Mrowca i Bursa.



Drużyna piłkarska KS Brynica (Czeladź), należąca do A kl. Zagłębia. Stoją od lewej: sędzia Grabowski, Walczak, Wilk, Kopeć I, Kohn, Krupiński I, Dziubek, Myslek, Krupiński II, Mydłowiecki, Świdak i Kopeć II.



Mistrzyni Zakopanego w jeździe figurowej na lodzie Szwedka Viavian Hulten w pięknej ewolucji tanecznej.

SPORTOWY.



Drużyna hokejowa KS Lechja (Lwów), jedna z najsilniejszych drużyn w grupie finałowej mistrzostw Polski.



Nowy zarząd łódzkiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego. Drugi od prawej siedzi prezes p. Kordasz.



Drużyny Fortu Bema (Warszawa) i Hakoahu (Łódź) po meczu rozegranym w Łodzi, a zakończonym remisowo 7:7.

kiem P. Z. T. W., nie udziela się szerzej, ograniczając się do obsyłania regat w Gdańsku, względnie w Rzeszy.

Boks — to słaba strona sportu bydgoskiego.

Jedyna sekcja bokserska, która od czasu do czasu urządza jakieś zawody, to sekcja bokserska przy *K. S. Strzelec*. Poziom jej jest jednak bardzo słaby. Jest tu zaledwie dwóch obiecujących zawodników, którzy po dobrej szkole stanowiliby wartościowy materjał bokserski. Zawodnikami tymi są *Łukowski i Borowicz*, reszta zawodników jest beznadziejna.

Ostatnio Zarząd *B. K. S. Polonja* przystąpił do reorganizacji swej sekcji bokserskiej i czyni starania około zaangażowania trenera z Okręgu Poznańskiego, który podniósłby poziom boksu w tym klubie. Sekcja Polonji posiada dużo młodzieży, z której po dobrej zaprawie dopiero po roku, względnie dwóch będzie można się czegoś spodziewać. Obiecującymi zawodnikami są tu *Rinke* w muszej i *Pietryga* w koguciej wadze. Ostatnio również *K. S. Siła* przystąpił do zorganizowania sekcji bokserskiej, tak, że są widoki na przyszłość, że i ta dziedzina sportu osiągnie należny jej poziom.

Celem spopularyzowania i zachęcenia większej ilości sportowców do sportu bokserskiego Miejski Komitet W. F. i P. W. urządzać będzie obok dorocznych mistrzostw miasta *„Pierwsze kroki bokserskie"*. Poza tem Komitet W. F. i P. W. przeprowadzi w marcu *międzymiastowe zawody bokserskie Gniezno — Bydgoszcz* o nagrodę przechodnią prezydenta miasta Gniezna dra Lautera. Pierwsze z tych spotkań odbyło się w roku biegłym w Gnieźnie.

Sport kajakowy

rozwinął się w ostatnich latach na tut. terenie bardzo dobrze. Jest jednakże niezorganizowany dostatecznie. Istnieje zaledwie jedna sekcja kajakowa przy *T. G. Sokół III.* i kilka sekcyj szkolnych. Tysiące jednak kajakowców uprawia ten sport na „dziko", lecz i tu są na przyszłość nadzieje, gdyż kluby budują obecnie kilka przystani nad Brdą, co przyczyni się do zorganizowania tego pożytecznego dla zdrowia sportu.

Łyżwiarstwo leży odłogiem.

Nie znaczy to, że żeby go nie uprawiano, przeciwnie jest bardzo rozpowszechnione, lecz również niezorganizowane. — Przedewszystkiem *brak zainteresowania jazdą szybką*, jak wogóle w Polsce poza Warszawą i do niedawna jeszcze we Lwowie. To też Komitet W. F. i P. W. z nastaniem odpowiednich warunków atmosferycznych, nosi się z zamiarem urządzenia *specjalnych kursów dla jazdy szybkiej*. Pozatem organizuje Komtet jak corocznie zawody łyżwairskie w jeździe figurowej i jeździe szybkiej o mistrzostwo miasta oraz próby do P. O. S.

Hokej

poza dobrą drużyną B. K. S. Polonja, przedstawia się słabo, wpływa na to przedewszystkiem kosztowność tego sportu, jak również brak boisk hokejowych. Drużyna Polonji od kilku lat trzyma się na drugiem miejscu w Okręgu Pomorskim po Toruńskim Klubie Sportowym. w sezonie zaś jest bardzo ruchliwą, biorąc udział w rozgrywkach o mistrzostwo miasta, mistrzostwo Pomorza i w towarzyskich spotkaniach z *A. Z. S.* Poznań, *K. S. Warta, Poznań, K. S. Stella,* Gniezno i drużynami Pomorza.

Pozostałe drużyny, jak *Kabel Polski* i *T. G. Sokół I.* nie odgrywają ważniejszej roli. W ubiegłym roku została rozwiązana dość dobra drużyna *Liceum Handlowego*.

Narciarstwo

w małym tylko procencie jest zorganizowane, a to: *Bydgoski Klub Narciarski,* oraz sekcje przy szkołach średnich i przy Szkole Podchorążych.

Ze względu na bliskość wzgórz rynkowskich, sport ten ma wszelkie warunki rozwoju. Komitet W. F. i P. W. ma zamar w roku bieżącym i w tej dziedzinie sportu zrobić przełom. Mianowicie zostanie zorganizowany kurs narciarski dla początkujących oraz drugi dla zaawansowanych. W projekcie jest również zorganizowanie zawodów narciarskich o odznakę narciarską w biegach na 8 klm. dla pań i 10 klm. dla panów.

Lekka atletyka

poza Sokołem I. *prawie że nie istnieje,* a szkoda, bo materjał w poszczególnych klubach jest niejednokrotnie bardzo dobry, cóż kiedy niema się komu zająć tą dziedziną sportową. Mógłby tu dużo zdziałać Pomorski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny, który ma swą siedzibę w Bydgoszczy, lecz ten ogranicza się do przeprowadzania *mistrzostw Pomorza* w poszczególnych klasach i od czasu do czasu prób *P. O. S.*

Tenis.

Piękny ten sport posiada w Bydgoszczy wielu zwolenników, którzy jednak w więkości uprawiają go wyłącznie dla siebie. Istnieją w naszem mieście trzy kluby tenisowe i tak: *Bydgoski Klub Sportowy, Deutscher Tennis Club* i *Bydgoski Klub Tenisowy,* z których najlepiej przedstawia się B. K. S., stający w bieżącym roku do rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, nieodnosząc jednak poważniejszych sukcesów za wyjątkiem zwycięstwa nad T. K. L. T.

B. K. S. posiada dobrze zapowiadającego się zawodnika w osobie *Laszkiewicza.* Pozostałe dwa Kluby pozostają na przeciętnym poziomie. Kortów tenisowych posiada nasze miasto dostateczną ilość, które nawet niezawsze bywają wykorzystane.

Tenis stołowy (ping pong) *po zakazie należenia do Klubów młodzieży szkolnej,* upadł i większej roli nie odgrywa, mimo, że sekcyj tych jest kilka. Jedynie jeszcze wśród uczniów szkół średnich zainteresowanie tą dziedziną jest większe.

Zapaśnictwo

reprezentowane jest na terenie Bydgoszczy przez *R. K. S. Amator i K. S. Siła,* jednakże poziom jego jest naogół przeciętny. Żadnych poważniejszych imprez w tej dziedzinie sportu się nie urządza.

(Ciąg dalszy na str. 6).

Turniej hokejowy o mistrzostwo szkół średnich

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

Lwów—Poznań 4:1 (3:1).

Także i podczas drugiego spotkania tegoż dnia śnieg stanowił poważną przeszkodę. Poznańczycy ustępowali Lwowianom zarówno pod względem techniki prowadzenia krążka, jak i samej jazdy na łyżwach. Poznańczycy poprawiają się z meczu na mecz, lecz mimo to byli słabsi od przeciwnika, a braki techniczne nadrabiali bardzo ofiarną i ambitną grą. Podporą Lwowa był znowu **Stupnicki**, który jednak w tym meczu więcej myślał o współgraniu z kolegami.

Mecz rozpoczął się o tyle ciekawie, że **pierwszą bramkę strzelili Poznańczycy przez Joachimka**. Niebawem jednak **Stupnicki** wyrównał, a wkrótce Lwowienie uzyskali dwie dalsze bramki ze strzałów **Stupnickiego i Smagowicza**. Po pauzie gra była już znacznie mniej ciekawa, Lwowianie mają w dalszym ciągu przewagę i strzelają czwartego goala.

Kraków—Warszawa 2:0 (1:0).

Mecz Krakowa z Warszawą był dużo ciekawszy. Warszawa grała bardzo ambitnie, ale Kraków górował zgraniem i zespołową grą. Szczególnie wyróżnili się **Burda i Kampiński**. Przed pauzą ten otatsni uzyskał prowadzenie, a po pauzie Burda podwyższył wynik do 2:0.

Lwów—Warszawa 4:0 (1:0).

Warunki atmosferyczne poprawiły się, gdyż śnieg przestał padać. Gra była mało ciekawa. Lwów od początku uzyskał przewagę. Dwie pierwsze bramki strzelił **Stupnicki**, następne zaś **Jaciow i Góralski**.

Łuck—Wilno 0:0.

Nową niespodziankę zgotował Łuck, remisując z Wilnem. Mecz nie został doprowadzony do końca, gdyż publiczność niezadowolona z decyzyj sędziego Paruszewskiego, ostro reagowała, w rezultacie czego sędzia zrezygnował z funkcji swej na dwie minuty przed końcem spotkania.

Walka na trasie była bardzo ostra. Wilnianie, którzy zwyciężyli, mieli ostatni numer, co w dużej mierze **utrudniało im pracę**, bo trasa była całkiem już przetarta, a raczej wytarta, jak łysina.

Ostateczne wyniki są następujące: 1) **Wilno** 33 m. 11 s. Aleksandrowicz, Hansen i Pietrow, 2) Lwów 36 m. 20 s., Jamrugiewicz, Chladek i Lach, 3) Kraków 38.05, Szyndler, Gawronek i Węgrzyn, 4) Lublin 42.22, Płochow, Płoński i Stopa.

Poza konkursem startował **drugi zespół wileński** w składzie: Paszkiewicz, Rakowski i Sznee, który czasem 37.23 zakwalifikowałby się **na trzecie miejsce.**

Aleksandrowicz najlepszym narciarzem.

Wilno, 13 stycznia (tel.). W Trokach odbył się dziś bieg indywidualny młodzieży szkolnej na trasie 10 km. Warunki śnieżne były już całkiem niezłe, pozostawiały jeszcze jednak dużo do życzenia. Trasa lekko falista, prowadziła lasami, polami a często nawet jeziorem. Bieg na jeziorze zaliczał się do najtrudniejszych. Kijki ślizgały się w sposób niemożliwy po lodzie.

Ogółem wystartowało **15 narciarzy.** Z Wilna najlepszy narciarz **Aleksandrowicz** wylosował numer czwarty, co nie było zbyt korzystnem, gdyż trzeba było przecierać trasę. W biegu tym **Wilno zdobyło trzy pierwsze miejsca** w bardzo dobrym czasie. Mistrzem na r. 1935 został **Aleksandrowicz** (Wilno) 38.00, drugie miejsce zajął Pietrow (Wilno) 39:21, 3) Wansen (Wilno) 40:48, 4) Jamrugiewicz (Lwów) 41:30., 5) Płoński (Lublin) 43:30, 6) Chladek (Lwów) 43:48, 7) Schindler (Kraków) 43:55, 8) Stopka (Lublin) 43:56, 9) Węgrzyn (Kraków) 44:46, 10) Flach (Lwów) 46:14.

W punktacji ogólnej zawodów narciarskich tj. łącznie w biegu drużynowym i indywidualnym, pierwsze miejsce zajęło **Wilno** 23 p., 2) Lwów 10 p., 3) i 4) Kraków i Lublin po 4 p.

Organizacja zawodów **bardzo sprawna.**

Kraków zdobywa mistrzostwo w hokeju.

Wilno, 13 stycznia (tel.). **Kraków zdobył mistrzostwo Polski w zawodach szkolnych w turnieju hokejowym.** — Drużyna krakowska, która **nie przegrała ani jednego meczu**, w finale stanęła **do walki ze Lwowem**, dysponując jednym punktem przewagi, gdyż Lwów stracił jeden punkt w meczu z Łuckiem (remisując 1:1).

Mecz finałowy między krakowem i Lwowem należał do bardzo ciekawych i stał na wysokim poziomie sportowym. Obie drużyny walczyły bardzo ambitnie. Warto podkreślić, że Kraków do zajęcia pierwszego miejsca **potrzebował tylko wyniku remisowego**, by zdobyć w ten sposób większą ilość punktów. Tak też się stało.

Kraków zawdzięcza swe mistrzostwo nietylko sobie, ale również do pewnego stopnia **hokeistom łuckim**, którzy odebrali Lwowowi ten, tak bardzo cenny jeden punkt.

Mecz odbył się przy kilkustopniowym mrozie, mimo to publiczność zebrała się b. licznie. Walka była bardzo ciekawa i wyrównana.

Grę rozpoczął Lwów, atakując zmiejsca bramkę Krakowa. Doskonale grał tu reprezentant Polski **Stupnicki**, z którym Kraków miał wiele kłopotu. Akcja rwie się co chwila, krążek biega cały czas od jednej bramki do drugiej. W zespole krakowskim świetnie dysponowany **Burda** zagrażał bramkarzowi Lwowa, który kilka razy musiał interwenjować. Stupnicki trzymał się zdaleka, a tylko kilka razy dochodził do bramki Krakowa z krążkiem. Kilkanaście sekund przed końcem pierwszej połowy gry krążek dostał **Jaciow ze Lwowa** i po przeboju zdobywa pięknym strzałem **prowadzenie dla Lwowa.**

Lwów obstawił doskonałego **Burdę**, który nie mógł dojść do głosu. Gra jest bardzo żywa, ale prowadzona fair. Lwów zmiejsca przeprowadza „murowanie", ale tu pech tak chciał, że wszyscy gracze Lwowa znaleźli się pod własną bramką. Tworzy się **zamieszanie podbramkowe**, podczas którego pada

samobójcza bramka,

puszczona przez bramkarza. Jest to tragedja drużyny lwowskiej, która straciła w ten sposób szanse zdobycia mistrzostwa. Wynik 1:1 gasi nadzieje Lwowa. Kraków dąży teraz tylko do utrzymania remisowego wyniku 1:1, który też pozostaje bez zmiany do końca.

Sędziował bardzo dobrze p. Wiro-Kiro.

Po meczu publiczność wileńska zgotowała uczniom krakowskim.

gorącą owację.

W ostatnim dniu turnieju odbył się jeszcze jeden mecz, który poprzedził spotkanie Lwów—Kraków. Mecz ten rozegrała

Warszawa z Wilnem 1:0 (1:0).

Gra żywa i ciekawa. Wilno w dniu tym mitygowało się nieco i grało doskonale. Jedną bramkę dla Warszawy zdobył **Dolewski.**

W ogólnej punktacji turnieju hokejowego kolejność przedstawia się następująco:

1) **Kraków 11 pkt.**, 2) Lwów 10 pkt., 3) Łuck 7 pkt., 4) i 5) Warszawa i Wilno po 5 pkt., 6) Poznań 3 pkt. — Ostatnie miejsce zajął Lublin 0 pkt.

W meczach sędziowali pp.: **Wasilewski, Wiro-Kiro, Okułowicz, Paruszewski i Michalek.**

Warszawa zwycięża w łyżwiarstwie.

Ustępując innym ośrodkom w hokeju i narciarstwie Warszawa zademonstrowała **najwyższy poziom w łyżwiarstwie**, w którem zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej i w kategorji dziewcząt. Lublin zwyciężył w kategorji chłopców. Zawody były bardzo interesujące a pierwsi w poszczególnych kategorjach toczyli zaciętą walkę o pierwszeństwo. W jeździe szkolnej doskonale spisywał się **Sobota** ze Lwowa, ale w jeździe dowolnej musiał ustąpić miejsca **Nawrotowi**. Natomiast w kategorji dziewcząt pierwsze miejsce **Karczewskiej** w Warszawie nie ulegało wątpliwości. Najlepszą po niej okazała się **Mięsowiczówna** z Krakowa.

Ostateczna klasyfikacja zawodów łyżwiarskich jest następująca: zespołowo: 1) **Warszawa** 41.8 p., 2) Kraków 36.6 p., 3) Lwów 30.6 p., 4) Wilno 30 p., 5) Lublin 23 p., 6) Łuck 10.5 p., 7) Poznań 6.5 p.

Indywidualna lkasyfikacja chłopców: 1) **Nawrot** (Lublin) 23 p., 2) Sobota (Lw:w) 21.4 p., 3) Kujszewski (Wilno) 21 p., 4) Zawadzki (Warszawa) 20.6 p., 5) Reder (Kraków) 18.5 p., 6) Grzeski (Poznań) 6.5 p., 7) Michałowicz (Łuck) 5.9 p.

Klasyfikacja dziewcząt: 1) **Karczewska** (Warszawa) 21.2 p., 2) Mięsowiczówna (Kraków) 18.1 p., 3) **Szambrowska** (Lwów) 9.1, p., 4) Pusłowska (Wilno) 8 p., 5) Lipińska (Łuck) 5.

* * *

Dzielnej reprezentacji Krakowa, która tak chlubnie spisała się we Wilnie, Redakcja „Raz Dwa Trzy" składa serdeczne podziękowanie za nadesłane pozdrowienia i życzy dalszych sukcesów.

W narciarstwie triumfuje Wilno.

Wilno, 11 stycznia.

Bieg na nartach po lodzie, przysypanym skąpo śniegiem nie należał do przyjemności. Nie było jednak żadnego innego wyjścia, jak tylko przenieść zawody narciarskie z Wilna do Trok.

Przeniesiono je tylko dlatego, że narciarze woleli biec nie po grudzie, a przynajmniej po lodzie.

Oczywiście, że nie może być w takiej chwili mowy poważnem traktowaniu biegu drużynowego ogólno-polskich zawodów sportowych młodzieży szkolnej, gdyż dorośli narciarze nie mieli poprostu możności wykazania swych kwalifikacyj narciarskich.

Nie powinno to jednak zmienić wyników, gdyż wszyscy mieli równe szanse, a że Wilno technicznie nie gorzej jest zaawansowane od Krakowa, czy też Lwowa, przeto wyniki nie budzą pod tym względem żadnych zastrzeżeń.

Chodzi tutaj o **przyjemność startowania**, której nie było, bo narty ślizgały się, a kije albo wbijały się do lodu, jak gwoździe, które trudno było wyciągnąć, albo też ślizgały się razem z nartami. Sytuację nieco poprawił padający śnieg, który zaczął nareszcie sypać z wileńskiego nieba, jak dobroczynna manna.

Kraków zdobywa pierwsze miejsce

w ogólnej punktacji zawodów.

W niedzielę wieczorem w auli Czartoryskiego Kuratorjum okręgu szkolnego w Wilnie odbyła się **uroczystość zamknięcia zawodów szkolnych.**

Do młodzieży przemówił **kurator Szelągowski**, który następnie rozdał pamiątkowe cenne nagrody.

W punktacji ogólnej mistrzostw szkolnych, **pierwsze miejsce zajął Kraków 36 p., 2) Lwów 34 p.**, 3) Wilno 28 p., 4) Warszawa 22 p., 5) Lublin 16 p., 6) Łuck 14 p., 7) Poznań 6 p.

Przyszłe mistrzostwa szkolne odbędą się wprawdopodobnie **w Krakowie.** Zwycięskie zespoły otrzymały, prócz nagród, cenne i piękne upominki. Imponująco wygląda nagroda, ofiarowana przez kuratora Szelągowskiego.

Sport na terenie Bydgoszczy.

(Ciąg dalszy ze str. 5-tej).

Kolarstwo

znajduje dużo zwolenników mimo, że sport ten jest drogi, gdyż klubom tut. wskutek braku torów nie przynosi żadnych dochodów. Organizuje się przeważnie *biegi szosowe.*

Kolarze zrzeszeni są w *Bydgoskiem Towarzystwie Cyklistów i Sekcji Kolarskiej Sokoła V*, ta ostatnia przedstawia się wyjątkowo dobrze. Zawodnicy Sokoła V biorą udział w różnych biegach miejscowych i zamiejscowych, w których odnieśli kilkanaście zwycięstw.

Pływanie

rozwija się również dobrze. Pływacy zrzeszeni są w następujących klubach: *B. K. P. „Wodnik", Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, T. G. Sokół III i WKS „Pleszczenica"*, które są członkami Pomorskiego Związku Pływackiego z siedzibą w Bydgoszczy.

Od czasu objęcia prezesury Związku Pływackiego przez p. *dyr. Czajkowskiego*, prezesa BTW., daje się zauważyć w pływactwie silny rozwój. W roku bieżącym zorganizował Związek Pływacki zawody pod nazwą *„Pierwszy krok pływacki"* z udziałem kilkudziesięciu zawodników.

Objawem pomyślnego rozwoju pływactwa był również liczny udział pań i panów we wszystkich tegorocznych zawodach, przyczem na czoło wysunął się bieg „Wpław przez Bydgoszcz", urządzony przez BKP „Wodnik", w którym udział wzięło ponad 150 zawodników. BKP „Wodnik przeprowadził pozatem zawody pływackie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, oraz zawody wewnętrzne.

W sporcie pływackim daje się bardzo odczuć brak *odpowiednich pływalni ze skoczniami*. Istniejąca pływalnia wojskowa jest niewystarczająca i nie odpowiada dzisiejszym wymogom. Przy Sokole III istnieje również *drużyna piłki wodnej.*

Żeglarstwo,

które na tut. terenie zorganizowane jest w *XI drużynie żeglarskiej* im. gen. Marjusza Zaruskiego rozwija się nadzwyczaj dobrze, czego dowodem jest, że w regatach żeglarskich międzyklubowych, które odbyły się w roku bieżącym w Brdyujściu, mimo silnej konkurencji osad z Torunia, Grudziądza, Gdańska, Chełmna, Inowrocława i Koronowa zdobyła prawie wszystkie pierwsze miejsca.

W stadjum organizacji jest utworzenie przy XI drużyne żeglarskiej *jednej drużyny przygotowawczej* (młodzików od lat 12 do 15). Nadmienić należy, że wszelki tabor żeglarski wykonują członkowie drużyny *we własnych warsztatach* i według własnych konstrukcyj, a jest tego taboru spora ilość.

Za doskonałe wyniki, osiągnięte w zawodach żeglarskich, oraz za racjonalny rozwój pracy żeglarskiej drużyna żeglarska odznaczona została w bieżącym roku jako 4 z rzędu w Polsce, *Patentem flagowym.*

Urządzenia sportowe.

Do dotychczas posiadanych urządzeń sportowych przez nasze miasto, przybędą z wiosną nowe, a mianowicie: na Stadjonie Miejskim zostanie dobudowany *tor kolarski* dla cyklistów, pozatem na terenie Stadjonu zostanie wykończona i oddana do użytku *strzelnica małokalibrowa.*

Nad brzegiem Brdy powstanie *Ośrodek sportów wodnych* z szałasami, hangarami na łdzie itp. budowy, których podjęły się TG Sokół III, Pocztowe PW i Związek Strzelecki.

Nakoniec należy podkreślić *akcję odczytowo-dyskusyjną*, prowadzoną przez Miejski Komitet W.F. Odczyty te spotkały się z bardzo życzliwem przyjęciem przez miejscowe społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież, która tłumnie przybywa na takie wieczory.

Jak więc widzimy, życie sportowe w Bydgoszczy tętni szybkiem tempem, przyczem wiele zasługi położyli przy rozwoju sportu pp. *dyr. Matuszewski* i mgr. *Zakrzewski.*

RUCH (W. Hajduki) sprowadza na Wielkanoc eksmistrza Niemiec w piłce nożnej, „Fortunę" Düsseldorf.

THUNBERG, słynny łyżwiarz fiński, ma przyjechać do Warszawy na starty pokazowe 9 i 10 lutego.

LUBELSKI OKRĘGOWY ZW. PIŁKI NOŻNEJ wystąpić ma na walne zgromadzenie PZPN z wnioskiem o przeniesienie siedziby PZPN do Krakowa.

LICZNE WYSTĄPIENIA Z KRAKOWSKIEGO KOL. SĘDZIÓW. Po secesji dwudziestu kilku sędziów z Krakowskiego Kol. Sędziów wystąpili ostatnio jeszcze p. dr Rumpler (znany sędzia ligowy) i p. Weinreb. Powodem wystąpienia tych arbitrów są obecne stosunki, panujące w Krakowskiem Kolegjum Sędziów oraz dyskwalifikacja dwuletnia znanego sędziego, b. prezesa Krakowskiego Kolegjum Sędziów p. Rutkowskiego oraz b. sekretarza K. O. K. S. p. Jachowicza. Obydwaj ci sędziowie położyli wielkie zasługi około rozwoju KOKS'u i dlatego dyskwalifikacja tych osób spotkała się z ogólnem oburzeniem w kołach sportowych. Ponadto dodać warto, iż formalnie KOKS nie miał prawa dyskwalifikować p. Rutkowskiego, gdyż list jego krytyczny do KZOPN'u (będący rzekomo podstawą dyskwalifikacji) był pisany przez p. Rutkowskiego w czasie, gdy był on jeszcze komisarzem z ramienia PKS'u i jako taki, może za te czynności odpowiadać jedynie przed PKS'em. Na zakończenie wspominamy, iż na walnem zgromadzeniu KZOPN'u uwydatniła się w całej pełni absurdalność i nagonka w prowadzeniu dochodzeń przeciw p. Rutkowskiemu i stąd też całe sympatje zgromadzenia były po jego stronie. Niewątpliwie władze piłkarskie centralne zajmą się bliżej tą sprawą i stosunkami panującemi w Krakowskiem Kol. Sędziów.

Wisła ponownie triumfuje w sztafecie narciarskiej 4×10 km.

Zakopane, 12 stycznia.

Tegoroczny bieg sztafetowy narciarski miał się odbyć 31 grudnia, jak zwyczajnie. Niestety, brak śniegu spowodował, że zawody te musiano przełożyć na 12 stycznia.

Wykazały one, że, niestety, w przeważnej części zawodnicy stanęli do nich *bez odpowiedniego treningu*, gdyż czasy nawet dobrych biegaczy narciarskich odbiegają daleko od w poprzednich latach uzyskiwanych czasów na trasie 10 km. Poprzednich sezonów najlepsze czasy dla biegu 10 km. u zakopiańskich zawodników wahały się między 40 a 45 min., a nawet niżej, jak 38 min., Bronisława Czecha.

Że byli oni bez treningu, nietylko mówią o tem czasy, lecz również i *forma zawodników*, która naogół, jak na bieg 10 km., była *słaba*. Trasa naogół nietrudna (zawodnicy się nie uskarżali), prowdziła z Lipek, okrążając Księży Las poniżej drogi popod Reglami do leśniczówki przy Małej Łące i stamtąd na starą drogę do Doliny Kościeliskiej i pod lasem z powrotem do Gronika popod Sanat. Wojsk. przechodząc następnie na Wierszyki i Walczacki Wierch do Lipek.

Ogółem zgłoszonych zostało 21 sztafet, startowało 14, zaś bieg ukończyło 12. Pod względem liczebności najwięcej obesłała zawody te

Wisła,

wystawiając 4 sztafety i zajmując *pierwsze i czwarte miejsce*, zaś indywidualnie pierwsze, trzecie, siódme, dziewiąte, dziesiąte, jedenaste, piętnaste i siedmnaste oraz dalsze.

Sokół wystawił rówież cztery sztafety, zajmując jednakże dopiero w sztafetowym biegu piąte i siódme miejsca. *S. N. P. T. T.* wystawiła trzy, zajmując drugie, szóste miejsce oraz dalsze, *Strzelec* zakop. dwie, z których jedna sztafeta zajęła trzecie miejsce, wreszcie *Strzelec* z *Nowego Sącza* wystawił jedną sztafetę, która ukończyła bieg w czasie 4:57:40.

W sferach sportowych narciarskich oczekiwano wyniku tego biegu z wielkiem zaciekawieniem, a to tem bardziej, iż poprzednio zwyciężyła sztafeta Wisła, która i tego roku zajęła w nim *pierwsze miejsce*.

Przyszło jej to tem łatwiej, iż w pierwszej sztafecie SNPTT *nie startowali* tej miary zawodnicy-narciarze, co *Bronisław Czech* i *Stanisław Marusarz*. Niemniej jednak sztafeta SNPTT składała się ze świetnych biegaczy *Berycha* Władysława, *Marusarza* Andrzeja, *Skupnia* Stanisława i *Marusarza* Jana. Czas jej wynosił 3:16:49, był zatem o 2:47 min. gorszy od czasu pierwszej sztafety Wisły, który wynosił godz. 3:14:02, a którą stanowili zawodnicy: *Wowkonowicz, Michalski, Orlewicz, Górski*.

Wowkonowicz, startujący w ub. sezonie w „Sokole", przeszedł do Wisły. Z pośród zawodników pierwszej zmiany miał najlepszy czas 50:31 Michalski, startujący w drugiej zmianie, przyszedł w dobrej formie w czasie min. 49:29, plasując się w ogólnej klasyfikacji indywidualnej na siódmem miejscu.

Orlewicz był rewelacją dnia,

uzyskując najlepszy wynik indywidualny 46:50 min., wyprzedzając tego rodzaju biegaczy, jak: *Karpiela* St., *Berycha* Wł., Marusarza Andrz., Skupnia i Michalskiego oraz innych. Świetna forma fizyczna, w jakiej zawodnik ten się znajduje oraz pilnie prowadzone treningi wróżą, iż zawodnik ten staje w rzędzie naszych asów narciarskich nietylko jako biegacz, ale również i w kombinacji.

Górski Michał, startujący w czwartej zmianie sztafety Wisły, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, mając najlepszy czas pośród zawodników w czwartej zmianie, zajmując w ogólnej klasyfikacji indywidualnej trzecie miejsce.

Zdobycie przez sztafetę „Strzelca" trzeciego miejsca w głównej mierze drużyna ta zawdzięcza świetnemu zawodnikowi *Karpielowi*, który uzyskał drugie miejsce w klasyfikacji indywidualnej, również niezłym w tej sztafecie okazał się *Słowiński Zdzisław* ze Strzelca, ósme miejsce w klasyfikacji indywidualnej, resztę sztafety dopełnili *Szpunar* w pierwszym etapie oraz *Gołębiowski* w drugim.

Na czwartem miejscu znalazła się *druga sztafeta Wisły*, mając czas 3:23:06, a zatem zaledwie o 28 sek. gorszy od sztafety Strzelca. Tłumaczy się to tem, iż znajdowali się w niej dobrzy biegacze, chociaż niektórzy również bez treningu. Skład jej był: *Nowacki, Sitarz, Bochenek, Gabryś*.

Na piątem miejscu ulokowała się dopiero sztafeta *Sokoła* w składzie: *Mrowca, Motyka Juljan, Wawrytko, Motyka Zdzisław*, mając czas 3:27:48. Słabe czasy indywidualne poszczególnych tych zawodników, a zwłaszcza Mrowcy i Motyki Juljana, były oznaką, że zawodnicy ci nie mieli za sobą treningu.

Szóste miejsce zajęła *sztafeta SNPTT* w składzie: *Zubek, Lorek, Kościesza* i *Dawidek J.* w czasie 3:34:54, zaś siódme *Sokół* w składzie: *Czech Władysław, Karpiel III, Stopka Józef, Marduła*, czas 3:37:57.

Naogół zawody wykazały, iż zawodnikom zakopiańskim potrzeba obecnie pilnych treningów, by mogli stanąć jako biegacze na poziomie zeszłych lat, a tem bardziej mierzyć się na terenie zagranicznym na zawodach w Niemczech czy Czechosłowacji.

T. S.





Powyżej: Z biegu sztafetowego na nartach o mistrzostwo Polski w Zakopanem. Na lewo: członek zwycięskiej sztafety Wisły, M. Górski. W środku start pierwszych zawodników. Na prawo: M. Orlewicz (Wisła), który zwyciężył w klasyfikacji indywidualnej.

Łuszczek (Wisła) wygrywa konkurs skoków w Zakopanem.

Zakopane, 13 stycznia (tel.). W niedzielę 13 bm. odbyły się trzecie zrzędu w obecnym sezonie zimowym **konkursy skoków narciarskich** na skoczni im. Karola Stryjeńskiego na Krokwi. Warunki śniegowe były **znakomite**. Rozbieg był ograniczony. Publiczności zebrało się około 1.000 osób. Startowało 20-kilku zawodników ze wszystkich klubów zakopiańskich, ponadto jeden zawodnik z gdańskiego AZS. i jeden zawodnik z krakowskiego AZS.

Konkurs wygrał **Łuszczek Izydor** (Wisła), pełniący obecnie esłużbę wojskową w 1 p. s. p., uzyskując notę 218,9 i skoki 16.5 i 56. Drugie miejsce również przypadło Wiśle. Zdobył je **Kolesar Piotr** nota 211.3, skoki 45, 51, 3) Marusarz Andrzej (SNPTT) 298,7, skoki 42,50 i 53, 4) Marusarz Jan (SNPTT) 207, skoki 43 i 49,50, 5) Bochenek (Wisła) 200.1, skoki 42,5 i 48, 6) Orlewicz (Wisła) 186,1, skoki 39.5 i 43,5, 7) Mrowca (Sokół) 178.1, skoki 35 i 43.5, 8) Bachleda (AZS Gdańsk) 174.4, skoki 38 i 39,5, 9) Hoły (Strzelec) 177.8, skoki 35 i 36, 10) Sykała (AZS. Kraków) 171.1, skoki 35.5 i 35.

Marusarz Stanisław **nie brał udziału** w dzisiejszych zawodach, oddał on na początku jeden skok, ale następnie na skutek niedyspozycji wycofał się. Poza konkursem Marusarz Andrzej uzyskał skok 58 m, zaś Kolesar 52 m. Naogół konkursy dzisiejsze zdradzały, że zawodnicy jeszcze się oszczędzają, a oddaawne skoki były w przeważnej części średniej długości.

Konkursy hippiczne w Zakopanem.

Zakopane, 13 stycznia.

Zainteresowania sportowe naszych jeźdźców ogniskują się w dalszym ciągu na Zakopanem, gdzie w bież. tygodniu zapadły doniosłe rozstrzygnięcia w najważniejszych konkursach. Wyniki tych konkursów przedstawiają się nast.:

Konkurs o nagrodę Małop. Klubu Jazdy: 1) **por. Rojcewicz** (25 p. ul.) na koniu „Tulipan", 2) i 3) por. Żelewski (8 p. uł.) na koniu „Zgrabny" i Strzeszewski na koniu „Domino", 4) por. Dąbski Nehrlich (7 d. a. k.) na koniu „Przybysz", 5) por. Boski (13 d. a. k.) na koniu „Otello".

Konkurs jeźdźców cywilnych: 1) **Strzeszewski** na koniu „Domino", 2) Strzeszewski na koniu „Ryś", 3) Gniazdowski na koniu „Kaprys II", 4) W. Schön na koniu „Dorian".

Bieg na przełaj: 1) **por. Turaszwili** na „Anicie", 2) Pomernacki na „Izolanie", 3) por. Żelewski na „Serenadzie".

Konkurs im. Posła Red. Marjana Dąbrowskiego

zebrał na starcie elitę jeździecką. Konkurs ten był bardzo trudny, lecz dopisały w zupełności warunki atmosferyczne i terenowe, wskutek czego miał on przebieg **bardzo interesujący**. W wyniku zawodów nagrodę zdobył **ppor. Orpiszewski** (1 p. szwol.) na koniu „Okręt", 2) płk. dypl. Pragowski (17 p. uł.), 3) mjr. dypl. Lewicki (GISZ) na koniu „Kikimora", 4) por. Gerlecki (25 p. uł.) na koniu „Nussen", 5) por. Żelewski (8 p. uł.) na koniu „Zgrabny", 6) por. Kwieciński (27 p. uł.) na koniu „Orkan II".

Konkurs dla pań o nagrodę Zakopanego: 1) **p. Harlandowa** (Małop. K. J.) na koniu „Janina", 2) p. K. Mora-Silewicz (Wielkop. K. J.) na koniu „Bartek".

Konkurs potęgi skoku o nagrodę Sp. Akcyjnej„ Trójkąt w kole::. 1) **por. Sendzielarz** (20 p. uł.) na koniu „Sas", 2) Strzeszewski na koniu „Ryś", 3) por. Dąbski-Nehrlich (7 d. a. k.) na koniu „Poluś".

Konkurs o puhar im. P. Prezydenta R. P.

1) **por. Dąbski-Nehrlich** (7 d. a. k.) na koniu „Przybysz", 2) mjr. dypl. Lewicki na koniu „Kikimora", 3) płk. dypl. Pragołowski na koniu „Warszawianka", 4) i 5) mjr. dypl. Lewicki na koniu „Duncan" i por. Żelewski na koniu „Zgrabny", 6) por. Sendzielarz (20 p. uł.) na koniu „Sas". 7) por. Żelewski na koniu „Skarb".

Zaznaczyć należy, że puhar P. Prezydenta posiadał już dwukrotnie płk. Pragłowski, a dwa razy zdobył go także **por. Roycewicz**. Niestety żadnemu z nich nie udało się w tym roku powtórzyć swych sukcesów i puhar pozostaje jeszcze dalej w rozgrywce. Przechodzi on bowiem na własność tego jeźdźca, który go zdobędzie trzykrotnie.

Poza konkursem odbyło się w Zakopanem wiele gonitw skjöringowych i góralskich. Całość zawodów cieszy się dużą popularnością wśród publiczności.

Birger Ruud pokonany.

Garmisch-Partenkirchen, 13 stycznia. Zorganizowany z okazji otwarcia skoczni olimpijskiej konkurs skoków przyniósł sensację w postaci porażki słynnego skoczka norweskiego **Birgera Ruuda**. Został on pokonany przez Norwega **Reidara Andersena**. Trzecie miejsce zajął Norweg Sörensen. — Wszyscy trzej startowali w barwach S-C. Partenkirchen. Najdalszy skok w konkursie oddał Sörensen a mianowicie 84 m.

Austrjaccy łyżwiarze wygrywają w Norwegji.

Oslo, 13 stycznia (tel.). W sobotę rozpoczęły się tu międzynarodowe wyścigi łyżwiarskie z udziałem elity zawodników **norweskich i austrjackich**.

W biegu na 500 m zwyciężył **mistrz świata Evensen** w czasie 46,1, przed Finem Waseniusem 74,2 Austrjacy Wazulek i Stiepl osiągając czasy 47.6, względnie 49,4, znaleźli się dopiero na 8 i 9-tem miejscu.

W biegu na 5000 m natomiast rekordzista świata **Stiepl** zwyciężył bezapelacyjnie w czasie 8:47 przed Evensem 8:58,8, trzecie miejsce zajął Wasenius 8:59,4.

W niedzielę zawodnicy austrjaccy odnieśli **dalsze sukcesy**, a mianowicie w biegu na 5000 m **Stiepl** zajmuje pierwsze miejsce w czasie 5:04,9 przed Evensenem 5:10,6, 3) Watzulek 5:11,9, 4) Wasenius 5:13,1. W biegu na 1500 m zwycięża **Evensen** w 2:24,8, przed Waseniusem 2:27,4, podczas gdy Stiepl zajmuje w tym biegu dopiero 5-te miejsce.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajmuje **mistrz świata Evensen**, na drugiem miejscu plasuje się Stiepl.

* * *

PETKIEWICZ otrzymał ostatnio od Nurmiego zgodę na rozegranie meczów w Warszawie na dystansach 3 i 5 km.

„BIAŁE SZALEŃSTWO" PODBIJA CAŁY ŚWIAT

Norwegowie uznają już wartości konkurencyj zjazdowych.



Na stromym zjeździe.



Zespołowe ćwiczenia w skokach terenowych

Od kilku lat jesteśmy świadkami silnej rywalizacji między *kierunkiem klasycznym* w narciarstwie, reprezentowanym przez kraje skandynawskie a *kierunkiem zjazdowym*, który lansują kraje alpejskie. Rywalizacja ta przybierała kiedy niekiedy bardzo ostre formy, a początkowo Norwegowie kategorycznie oświadczali się *przeciw alpejskiej inowacji*, odmawiając jej jakiejkolwiek wartości sportowej.

Zasługę zwiększania się popularności w kierunku zjazdowego w narciarstwie zapisać należy *w dużej mierze na konto Anglików*. Jako sportowcy nie mogli się oni pogodzić z tem, iż Norwegowie, posiadając lepsze warunki, stale spychali ich na dalsze miejsce w narciarstwie. Wtedy wystąpili oni z pomysłem rozgrywania najważniejszych spotkań narciarskich *na terenie Szwajcarji*, w wysokich górach, właśnie *w postaci biegów zjazdowych*, wymagających od uczestników dużej dozy odwagi, przytomności umysłu i zimnej krwi.

Początkowo w konkurencjach alpejskich

prym wiedli Anglicy,

zwycięsko opierając się miejscowym zawodnikom alpejskim Szwajcarji i Austrji. Najpopularniejszym propagatorem narciarstwa wśród Anglików był *znany narciarz Arnold Lunn*. On to tak długo forsował kierunek alpejski w narciarstwie, aż wreszcie doczekał się tego, iż międzynarodowa Federacja Narciarska *uznała zawody zjazdowe za równie ważne jak program klasyczny* i zezwoliła na organizowanie rok rocznie *wielkich zawodów zjazdowych Federacji*, które uchodzą za nieoficjalne mistrzostwa świata.

W związku z rozrostem popularności narciarstwa zjazdowego, które przyjęło się rzecz prosta szczególnie dobrze na terenach alpejskich, *Norwegja została zmuszona do rewizji swego stanowiska w tej sprawie*. Norwegowie obawiali się, że przyjść może chwila, w której narciarstwo zjazdowe stanie się *bardziej popularnem na całym świecie od programu klasycznego* i wtedy tytuł mistrzów nart, dzierżony przez nich od wielu lat, mogą łatwo utracić.

Mimo więc oficjalnych protestów i dyskusyj *narciarze norwescy zaprawiali się usilnie w biegach zjazdowych*. Wielu z nich *przyjeżdżało specjalnie do Szwajcarji*, aby uczyć się od alpejczyków tej umiejętności, aż wreszcie doprowadzono do tego, iż w samej Norwegji zaczęto organizować zawody zjazdowe, cieszące się również wielkiem powodzeniem wśród narciarzy norweskich. W ten sposób będziemy niewątpliwie w niedalekiej przyszłości świadkami *ambitnej walki Norwegów z ludami alpejskiemi o prymat także i w tej dziedzinie narciarstwa*. — Skandynawowie niewątpliwie dołożą wszelkich starań do tego, aby z oficjalnych zawodów zjazdowych F. I. S. wyjść bardziej obronną ręką, niż w latach ubiegłych, kiedy to czołowy przedstawiciel Norwegji, *Zygmunt Ruud*, odegrał minimalną rolę na zawodach zjazdowych F. I. S.

W związku z rozwojem konkurencyj alpejskich poszedł także naprzód i *przemysł budowania specjalnych nart zjazdowych*. Dzisiaj każdy z czołowych narciarzy zjazdowych posiada

cały arsenał nart

z kantami i specjalnemi więźbami, umożliwiającymi jazdę na najrozmaitszem podłożu.

Supremacja w biegach zjazdowych nie była zbyt długo w rękach Anglików. Niebawem bowiem ludy alpejskie, dysponujące świetnemi warunkami naturalnemi, *wydarły hegemonję z rąk przyjezdnych* i dzisiaj rywalizacja toczy się jedynie między *Szwajcarami, Bawarami i Tyrolczykami*.

Anglicy jednak nie rezygnują wcale z walki, lecz dalej usilnie pracują nad swoimi zawodnikami, aby utrzymać się przy dawnej swojej opinji królów zjazdu. Sytuacja ich jest jednak tak dalece niepomyślna, iż wątpić należy, aby wrócili oni do tej roli, jaką odgrywali jeszcze kilka lat temu. Narciarze alpejscy rekrutują się dziś z ludności wiejskiej, a jeżdżąc na nartach przez większą część roku i utrzymując się przeważnie z nauczania jazdy na nartach, *dominują wszechwładnie nad pozostałymi konkurentami*, którzy tylko przez mały okres w roku mogą sobie pozwolić na trening w terenach alpejskich.

Tak więc wynalazek Anglików, który miał rzekomo wyrównać ich szanse w walce z Norwegami,

obrócił się znowu przeciwko nim.

Wątpić należy, aby ktokolwiek inny mógł poważniej i na stałe zagrozić dwom szczepom narciarskim, t. j. Skandynawom i Ajpejczykom. Można dużo terenu nadrobić przez pracowitość i talent, można nawet w tym czy owym roku wykazać się posiadaniem świetnych zawodników, ale *niczem nie zbije się takiego atutu, jakim są warunki klimatyczne i warunki konfiguracji terenowej*. Z tych powodów rywalizacja zarówno z narodami alpejskimi, jak i skandynawskimi *nie jest pozbawiona pewnej beznadziejności*.

Zresztą nawet i dla większej części ludności krajów alpejskich droga do sukcesów na polu biegów zjazdowych *jest też dość zamknięta*. Tylko niewielki procent ludności może sobie pozwolić na codzienny trening w górach, a większość w najlepszych nawet wypadkach może najwyżej korzystać z *wycieczek niedzielnych*. Jeden trening na tydzień to trochę niewiele, aby móc rywalizować z asami narciarstwa zjazdowego. Mimo to wielu narciarzy z dolin nie traci nadziei i stara się wyrównać różnicę, dzielącą ich od tych, którzy mieszkają w górach.

W prasie szwajcarskiej znany zjazdowiec *dr. Vetter*, wystąpił z artykułem, opisującym

trening kondycyjny narciarza do biegów zjazdowych.

Dr. Vetter wychodzi z założenia, że można nadrobić dużo *przez celowy trening w lecie i jesieni*. Interesujące wywody dr. Vettera wywołały ogólne zaciekawienie i dlatego powtarzamy je poniżej w skróceniu.

Trening zjazdowy rozpoczynamy *już w lecie*. Początkowo będą to treningi biegowe na dystansach od 100 do 800 m, potem będą to dłuższe biegi, przeplatane krótkimi ostrymi sprintami. Dobrze jest biegi te prowadzić *w terenie pagórkowatym wśród lasów*. Następnie rozpoczynamy ćwiczenia w *skakaniu przez linę*, dobrze znane bokserom. Ćwiczenia te przeplatamy biegami, przyczem te ostatnie muszą być prowadzone bardzo uważnie, aby nie spowodować zmęczenia.

W treningu staramy się o wyrobienie *tych specjalnie mięśni, kóre narażone są na wysiłek przy biegu zjazdowym*. Będziemy więc zbiegać po stromych nachyleniach, przyczem celowem będzie stosowanie rozmaitych przeskoków z oparciem się o kijki narciarskie. Szczególnie ważnem jest *pokonywanie większej różnicy wzniesień*. Jeżeli uda się nam taki trening przeprowadzić, to przekonamy się w zimie, iż pokonywanie na nartach nawet wielkiej różnicy wzniesień nie sprawi nam specjalnej trudności i nie wywoła objawu t. zw. zatykania.

Dobrem uzupełnieniem treningu jest także

gimnastyka stosowana.

Dobrze jest przytem, jeżeli do trzewików *doczepimy deski długości około 1 m*. Przy zastosowaniu tego instrumentu próbujemy wysunąć *kolana jak najdalej do przodu*. Następnie prostujemy je z powrotem. — Ćwiczenie to powtarzamy tak długo, dopóki nie odczuwamy zmęczenia. — W ćwiczeniach tych należy doprowadzić do zupełnej pewności. Następnie rozpoczynamy na tych samych deskach *ćwiczenia z wychylaniem się do przodu i do tyłu*. Ćwiczenia te posiadają doniosłe znaczenie dla utrzymania równowagi w czasie biegu. Przy zastosowaniu obuwia najlepiej *obciąć obsasy*, aby spowodować większe natężenie pracy łydek. Jak dalece ważnem jest to dla ćwiczeń sprężystości kolan, dowodzi nam fakt, iż *rzadko kiedy spotyka się kobietę, wykazującą dobre ułożenie kolan*. Jest to właśnie *skutek noszenia wysokich obcasów*, przez co muskulatura łydek zostaje upośledzoną i potem uginanie kolan sprawia kobietom dużo trudności.

W dalszym ciągu gimnastyki będziemy stosowali *wszystkie ćwiczenia, służące do lepszego opanowania ciała*. Ćwiczenia te powinne być tak dobierane, aby nosiły poniekąd *charakter zabawy* i pozwalały na odprężenie muskulatury po bardzo wytężających punktach programu. Wśród tych ćwiczeń uwzględnimy więc chodzenie po linie, jazdę na desce za motorówką i t. p. Poza tem dużą pomoc dadzą nam najrozmaitsze *ćwiczenia w skokach*. — A więc zarówno skoki lekkoatletyczne, jak gimnastyczne, z konia itd. Wybór ćwiczeń należy pozostawić ćwiczącemu, który musi przecież trening potraktować indywidualnie i dostosować ćwiczenia do swych wymogów.

Stosowanie powyższej gimnastyki ma według dra Vettera zastąpić do pewnego stopnia trening na nartach, dostępny tylko dla mieszkańców wysokich gór. Aczkolwiek nie można mówić o zupełnem zastąpieniu właściwego treningu narciarskiego, to jednak przeprowadzenie takiej zaprawy *w dużej mierze przyczyni się do usprawnienia każdego narciarza*.

Tymczasem zaś we wszystkich „narciarskich" krajach wrą

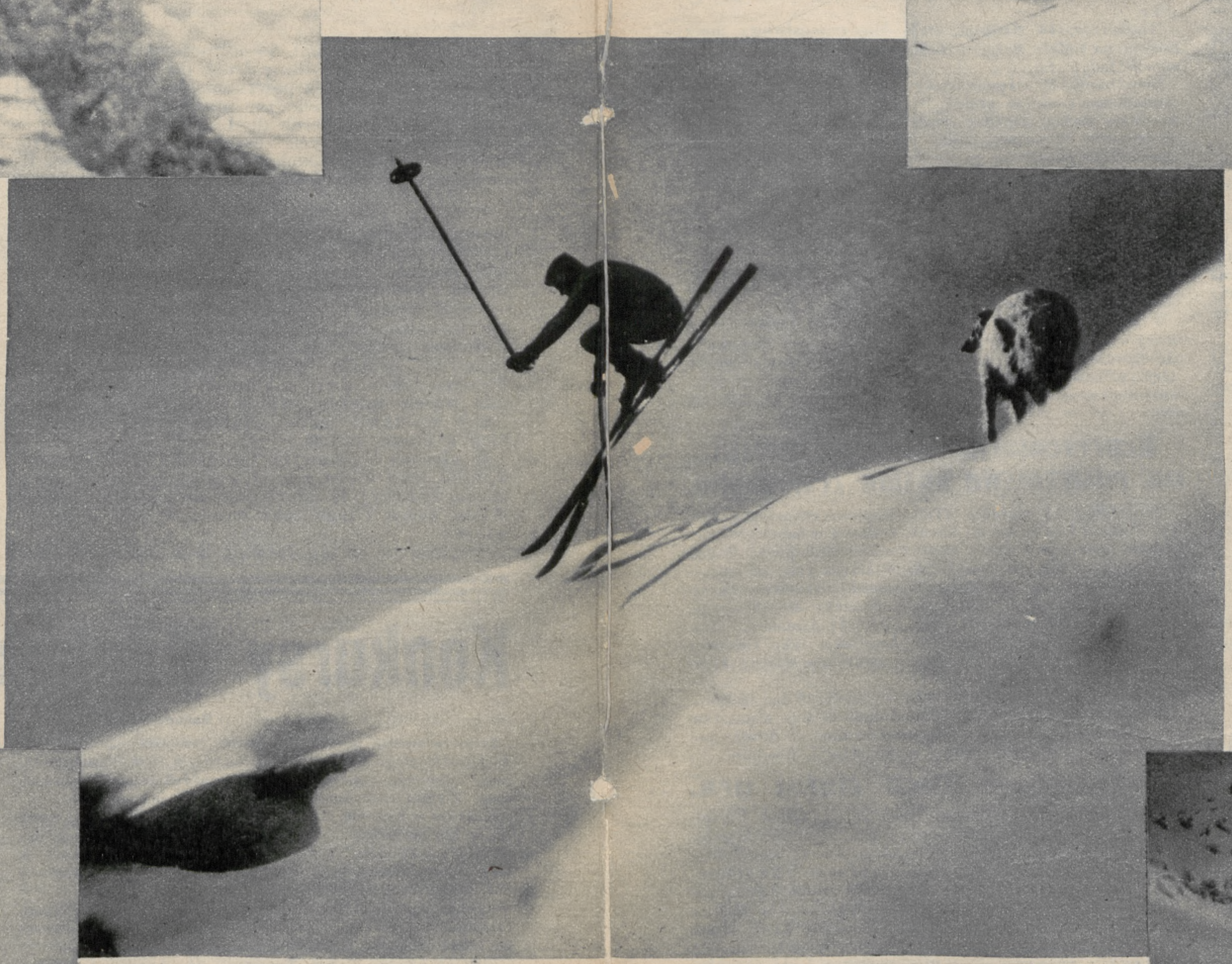
przygotowania do zawodów zjazdowych F. I. S.,

które w r. b. organizują w *Mürren Anglicy*. Nawet Norwegja organizuje już zawody zjazdowe u siebie, co dowodzi jasno, że przywiązuje do nich wielką wagę. Wyniki Norwegów zasługują na tem większą uwagę, że *Norwescy narciarze nie używają nart z kantami* i t. p. wynalazkami alpejskimi, ale uzyskują swe doskonałe wyniki na zwykłych nartach typu norweskiego.

Aczkolwiek więc ludy alpejskie (oraz wyjątkowo Anglicy, którzy mają możność trenowania w Alpach) doszły do wysokiej klasy w konkurencjach alpejskich, to jednak niewątpliwie i Norwegowie w krótkim czasie udoskonalą się tak dalece w tej nowej dla nich specjalności, że będą toczyli z Alpejczykami walkę jak równi z równymi.

Udział naszych narciarzy w zawodach zjazdorowych F. I. S. został zasadniczo przewidziany w programie P. Z. N. Czy jednak wyjazd naszych reprezentantów dojdzie do skutku — nie można już dzisiaj zadecydować. Musimy bowiem wziąść pod uwagę, że nasi *najlepsi zjazdowcy* są równocześnie *najlepszymi zawodnikami w programie klasycznym*. Nie można więc od nich wymagać, aby w obydwu działach nowoczesnego narciarstwa osiągali równie dobre wyniki. Ponieważ zaś narazie ogół przywiązuje większą wagę do zawodów programu klasycznego, przeto i cała praca treningowa naszych narciarzy została nastawiona głównie na udział w *mistrzostwach F. I. S. w Szczyrbskiem Jeziorze oraz* w mistrzostwach *Jugosławji i Niemiec*, gdzie nasi czołowi narciarze startować będą w biegu 18 klm. i w skokach. Start w kombinacji alpejskiej będzie zależał od wyników w programie klasycznym.







Na lewo: skok w terenie. Powyżej: narciarz w przeskoku. Na prawo: fragment slalomu.

Warszawianka i KTH wyeliminowane z mistrzostw hokejowych Polski.

Trzy spotkania niedzielne w hokeju o mistrzostwo Polski zakończyły się zwycięstwem faworytów. Na podstawie tych wyników KTH i Warszawianka zostały już wyeliminowane od dalszego udziału, podczas gdy Pogoni przyjdzie jeszcze rozegrać rewanżowe zawody z Cracovią we Lwowie.

Cracovia - Pogoń 4:1 (2:0, 0:0, 2:1).

Kraków, 14 stycznia.

Pierwsze spotkanie tych drużyn wywołało wielkie zainteresowanie, to też widownia (ponad 2.000 widzów) dopisała zwłaszcza, iż pogoda była piękna. Warunki lodowe dobre, na tor wpadają drużyny w nast. składzie: *Pogoń:* Wańczycki, Weisberg, Kuchar, Sabiński, Zimmer i Hemmerling, rez. Krasucki. *Cracovia* w zespole normalnym, za wyjątkiem tylko Gorlickiego z drugiej linji napadu.

Pierwsze chwile nie zapowiadają bynajmniej wysokiej porażki Pogoni. Wprawdzie widoczna jest *wyższość* białoczerwonych, głównie w linji napadu, to jednak anemiczne akcje Cracovii i pewne zdenerwowanie *pozwala Lwowianom częściej przychodzić do głosu.* Zwolna jednak opanowują się białoczerwoni, a wykorzystując zmęczenie Pogoni, która dysponowała

jedną tylko linją napadu,

coraz częściej ujmują *inicjatywę w swe ręce.* Po szeregu zmiennych ataków i dobrej obronie strzałów Hemmerlinga przez bramkarza Cracovii Maciejkę, następuje serja strzałów napastników Cracovii, głównie *Michalika.* Wyrazem przewagi Cracovii są dwie w tym okresie strzelone bramki przez *Marchewczyka* w 12 i 4 min. Przy pierwszej zasłużył się dzielnie *Wołkowski,* przy drugiej też *Kowalski,* Marchewczykowi pozostało tylko wykorzystać dobre podania.

W drugiej tercji gra *zupełnie nieciekawa* i na nienadzwyczajnym poziomie. Ze strony Pogoni groźne są strzały *Hemmerlinga* i *Sabińskiego,* zaś doskonałe pozycje podbramkowe gospodarzy nie są wykorzystane przez *Michalika* i *Marchewczyka.*

W trzeciej tercji jesteśmy świadkami

gruntownie zmienionej sytuacji.

Początkowo zapowiada się dla Cracovii *niewesoło.* Po obronie bowiem groźnego strzału Kowalskiego, Pogoń przechodzi do kontrataku i po groźnem zamieszaniu pod bramką Cracovii, stworzonem wypadem Sabińskiego, *Zimmer strzela goala dla Pogoni.* Następujące znowu groźne chwile dla Cracovii, lecz Sabiński strzela niecelnie. Wśród Cracovii pewne *skonsternowanie,* ale gracze jej *nie upadają na duchu.* Przedewszystkiem a *Kowalskiego* budzi się energja, aby za wszelką cenę utrzymać zwycięstwo w swych rękach. Po wspaniałym przeboju *zdobywa on celnym strzałem*

najpiękniejszą bramkę dnia,

która przesądza już *wynik meczu na korzyść Cracovii.* W moment później *Michalik celnym strzałem koronuje sukces Cracovii,* która *wygrywa mecz zasłużenie tak wysoko.*

Przyznać jednak trzeba, iż po Cracovii spodziewaliśmy się *więcej.* Były bowiem okresy gry nudnej i anemicznej, której kandydat na mistrza Polski winien się wystrzegać. Z całej trójki najlepiej podobał się *Kowalski,* po nim zaś *Michalik,* kierownik drugiej linji napadu. W Pogoni najlepszy *Hemmerling* i *Sabiński,* reszta przeciętna, *Zimmerowi* zaś zarzucić można zbyt ostrą grę, której sędzia p. *Osiek* nie umiał powściągnąć.

Czarni — Warszawianka 4:2 (4:1, 0:1, 0:0).

Warszawa, 13 stycznia. (tel.) Na lodowisku Warszawianki rozegrany został w niedzielę rewanżowy mecz hokejowy między Warszawianką i Czarnymi, którzy odnieśli *zasłużone zwycięstwo 4:2* (4:1, 0:1, 0:0), *kwalifikując się tem samem do rozgrywek finałowych i eliminując Warszawiankę.*

Tym razem jednak zwycięstwo nie było tak łatwem, jak poprzednio we Lwowie, gdzie Warszawianka została rozgromiona w stosunku 5:0.

Drużyna gospodarzy, z wyjątkiem pierwszej tercji, była zespołem zupełnie *równorzędnym,* a nawet w ostatniej tercji miała lekką, choć niewykorzystaną przewagę.

Czarni przybyli do Warszawy coprawda *bez Stupnickiego,* zajętego na turnieju szkolnym w Wilnie, co niewątpliwie wpłynęło w dużym stopniu na osłabienie ataku. Ogólnie drużyna Czarnych odniosła *zwycięstwo zasłużone,* pod względem kombinacyjnym bowiem okazała się ona wyżej stojącą od dosyć chaotycznej Warszawianki.

W drużynie Czarnych najlepiej spisali się *Czyżewski* i *Jałowy* oraz *Lemiszko w obronie.* Poza tem dobre wrażenie sprawił także *Trocki.* Co do Warszawianki, to najwybitniejszą jednostką jest *Burda,* a poza nim bramkarz *Sznajder* oraz Czyżkowski zasługują na wyróżnienie.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: *Czarni:* Stenzel, Kasprzak, Lemiszko, Jasiński, Jałowy I, Czyżewski, Trocki, Jałowy II. — *Warszawianka:* Sznajder, Meternich, Jednaszewski, Przedpelski, Czyżkowski, Majkowski, Burda, Werner i Rumak.

W pierwszej tercji *wyraźna przewaga Czarnych,* którzy grają o wiele spokojniej i celowiej od przeciwnika i górują wyraźnie. Padają aż

cztery bramki dla Czarnych,

zdobyte przez *Trockiego, Czyżewskiego, Jałowego II* i *Jałowego I.* A tymczasem dla Warszawianki jedyny punkt podczas nielicznych jej ataków pada ze strzału *Wernera.*

W drugiej tercji, wbrew przewidywaniom na podwyższenie wyniku przez Czarnych, *Warszawianka otrząsa się z przewagi gości* i próbuje częściej atakować. Napad Warszawianki kombinuje teraz lepiej i przez najlepszego swego gracza, *Burdę, zdobywa drugą bramkę.*

W trzeciej tercji *Warszawianka jest lepsza,* ale obrona Lwowian stale na stanowisku. Napad Czarnych dąży także do podwyższenia dorobku bramkowego, lecz bezskutecznie.

Sędziował dobrze kapitan związkowy p. *Sachs.*

Lechja—K. T. H. 6:1 (2:0, 3:1, 1:0).

Lwów, 13 stycznia (tel.). Podobnie, jak w Krynicy, tak i tym razem **zdecydowane zwycięstwo przypadło Lechji.**

K. T. H. wystąpiło w składzie: Gajewski, Piechota, Prorok, Piechura, Kulig, Nowak, rezerwowy Mally. Kryniczanie byli osłabieni brakiem Burdy i Zięby, mając do dyspozycji tylko **jeden atak. Osłabiło to w dużym stopniu linję ofensywną K. T. H.** Lechja wystąpiła w zwyczajnym swym składzie: Bedryło, Sokołowski I, Heil, Trusz, Sokołowski II, Katała i Pierczak, Götz i Kamieński.

Gra w pierwszej tercji toczyła się bez tempa, z przewagą miejscowych. W 3 min. pada **pierwsza bramka dla Lechji** z podania Kamińskiego i ze strzału Götza. Lechja jest przeważnie w ataku, natomiast K. T. H. ogranicza się do sporadycznych i mało groźnych wypadów. W 8 min. Trusz strzela z wypracowania Sokołowskiego II drugą bramkę.

W drugiej tercji tempo znacznie się ożywia. W 2 min. Lechja uzyskuje **trzecią bramkę.** W parę minut później rewanżuje się K. T. H. z wypracowania Piechoty i strzału Nowaka. — Czwartą bramkę dla Lechji strzela **Sokołowski I** z ładnej akcji solowej; piątą, na minutę przed przerwą, Götz w zamieszaniu podbramkowem.

W trzeciej tercji obie strony starają się o polepszenie wyniku. Jedyną w tym okresie bramkę dla Lechji strzela już w 2 minucie Götz.

W szeregach Lechji najlepszy Sokołowski, z powodzeniem sekundowali mu Heil i Bedryło. O K. T. H. niewiele dobrego da się powiedzieć. Wyróżnił się tylko Piechota.

Sędziował p. Szerauc. Widzów 1.500.

Z torów hokejowych.

Łódź, 13 stycznia. (tel.) *Legja (Warszawa)—ŁKS 6:0* (1:0, 1:0, 4:0). Gra była bardzo ładna, warunki doskonałe, tempo bardzo szybkie. Wynik, sądząc z przebiegu gry, która cały czas była prowadzona otwarta — jest przynajmniej o 3 bramki za wysoki. Przypisać to należy *skandalicznie słabej grze Jakóbca,* bramkarza ŁKS, podczas gdy w drużynie gości właśnie bramkarz *Przeździecki był świetny* i wspaniale obronił kilka przebojów Króla i dwa strzały Załęskiego. Obrona ŁKS miała swój słabszy dzień. Bramki dla gości zdobyli po dwie Szenajch i Szabłowski, oraz Głowacki i Rybicki. Wyróżnił się Głowacki w drużynie gości. Sędzoiwał p. Dreger.

Łódź, 13 stycznia. (tel.) *Triumf—Union Touring 1:1.* Zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Union Touring grał niespodziewanie dobrze i miał przewagę w pierwszej i w trzeciej tercji. Wyróżnił się bramkarz Oleś i napastnik Strohbach. Bramka padła w drugiej tercji meczu. Pierwszą uzyskał Dresler, a w 11 min. bramkę dla Union Touring strzelił Strohbach. Sędziował p. Dreger.

Łódź, 12 stycznia. (tel.) Mistrzostwo kl. A: *ŁKS—Triumf 2:2 (1:2, 1:0, 0:0).* Ł. K. S. miał przewagę. Bramki zdobyli dla ŁKS'u Król, zaś dla Triumfu Sauer i b. dobry obrońca Wolf. Wynik ten jest sukcesem Triumfu, który grał b. dobrze.

Poznań, 13 stycznia. (tel.) W niedzielę rozegrane zostały ze znacznem opóźnieniem pierwsze spotkania o mistrzostwo w hokeju na lodzie w kl. A z udziałem drużyn *Warty, Lechji i Stelli* z Gniezna. *AZS, jako mistrz Polski, w spotkaniach tych udziału nie bierze.* Spotkanie tegoroczne w pierwszej serji przynoisły niespodziankę, gdyż najsilniejszy dotychczas po AZS *zespół Warty zajął ostatnie miejsce.* Na czoło wysunęła się *drużyna Lechji,* która *prowadzi przed Stellą.* Do tytułu mistrzowskiego mają obecnie szanse obie drużyny.

Wyniki są nastą.:

Lechja—Warta 2:1 (1:0 (1:0, 1:0, 0:1). Zasłużone zwycięstwo Lechji. Warta osłabiona była brakiem Kowalskiego i Kasprzaka. W Lechji dobrze zaprezentowała się trójka Laskowski, Żymalski i Dybalski. Bramki dla zwycięzców strzelili Żymalski i Laskowski, dla Warty Urbański.

Warta—Stella (Gniezno) 2:2 (0:0, 1:1, 1:1),. Warta wystąpiła bez Kowalskiego, Kasprzaka i Urbańskiego i grała bez rezerwowego ataku. Stella przybyła w pełnym składzie. Bramki dla Stelli padły ze strzałów Hensla i Dzianota, dla Warty punkty zdobyli Sobkiewicz i Tadecki. Oba spotkania prowadził Ludwiczak I.

Nadto odbyło się spotkanie towarzyskie między drużyną *AZS a Stellą,* zakończone zwycięstwem akademików *12:1* (2:0, 4:0, 6:1). Bramki dla zwycięzców strzelili Zieliński i Ludwiczak I po trzy, Warmiński (2), Kaźmierczak (2) i Kirly. Widzów 1000.

Tarnopol, 12 stycznia. (tel.) Mecz kwalifikacyjny o wejście do kl. A okręgu lwowskiego rozegrały *Kresy z Hasmoneą (Lwów). Zwyciężyły Kresy 3:0* (0:0, 1:0, 2:0). Bramki dla Kresów zdobyli Kuchar (3), Asenko (1), Kresy były drużyną lepszą i wygrały zasłużenie. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w najbliższy piątek we Lwowie.

Zakopane, 13 stycznia. (tel.) *Sokół (Kraków)—Śląskie Tow Hokejowe 3:1* (1:1, 1:0, 1:0). W niedzielę na lodowisku zakopiańskiem odbyły się po raz pierwszy w bieżącym sezonie zawody hokejowe pomiędzy mistrzem Śląska, Śląskiem Tow. Hokejowem i Sokołem krakowskim.

W pierwszej tercji zaraz w 1 min. Kochański strzela pierwszą bramkę. W 9 min. Arlt wyrównuje. W 7 min. Jasiński strzela drugą bramkę dla Sokoła. W trzeciej tercji trzecią bramkę strzela Kochański z podania Pankiewicza.

Ze Śląskiego Tow. Hokejowego wyróżnili się Błazek, Urson i Doniec, z drużyny zaś Sokoła Tarłowski, Farkas, Kłaput i Wilczyński. Warunki lodowe b. dobre, tor znakomicie przygotowany. Organizacja zawodów sprawna.

Tarnowskie Góry, 13 stycznia. *KS Strzelec* (Tarnowskie Góry)—*SKH* (Katowice) *4:1* (2:1, 1:0, 1:0).

Świętochłowice, 13 stycznia. (tel.) *KS Śląsk—Stadion* (Chorzów) *4:1* (1:3, 0:1, 1:0).

Lwów, 13 stycznia. (Tel.) Towarzyskie spotkanie hokejowe *Lechja—Hasmonea 9:2* (3:1, 4:1). Bramki dla Lechji strzelili: Sokołowski I (5), Trusz (3) i Katała dla Hasmonei Schlaf i Szapira. Sędziował p. Zalewski.

Bydgoszcz, 13 stycznia. (tel.) Towarzyski mecz hokejowy *Polonia (Bydgoszcz)—YMCA (Poznań) 3:2* (1:0, 0:1, *2:1).* Gospodarze zwyciężyli zasłużenie, mając przewagę od początku meczu, która wzrastała pod koniec spotkania. Drużyna Lechji uchodziła za faworyta, gdyż gracze jej to głównie dawni członkowie drużyny hokeja na trawie Lechji i Poznania. Bramki dla Polonji strzelili Świątkowski, Buczkowski i Schneider, dla YMCA Dybalski (2).

Radom, 13 stycznia. (tel.) Drużyna hokeja warszawskiej Polonji doznała niespodziewanej porażki. W Zagożdżonie bowiem pokonał ją *KS Proch 5:3* (0:2, 2:,1, 3:0). Bramki dla Polonji strzelili Krygier (2) i Jelski, dla Procha Pisiarski (2), Jaworski (2) i Krynicki.

Zurych, 13 stycznia. (tel.) Na sztucznym torze lodowym w Zurychu kanadyjska drużyna hokejowa *Winnipeg Monarchs* pokonała reprezentację *Zurychu 5:0* (0:0, 3:0, 2:0). Zwycięstwo przypadło Kanadyjczykom bez większego wysiłku.

Antwerpja, 13 stycznia. (tel.) Międzypaństwowy mecz hokeja na lodzie *Belgja—Holandja zakończył się zwycięstwem Belgji 4:0.*

Monachjum, 13 stycznia (tel.). W niedzielę rozegrano tu ostatnie spotkanie w grupie B turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy między drużyną angielską **Streatham a** miejscowym **Riessersee,** który zakończył się spodziewanem **zwycięstwem Anglików w stosunku 6:0** (0:0, 2:0, 4:0). Zwłaszcza w ostatnich dwóch tercjach Anglicy wykazali szczytową klasę hokeju.

Drugi mecz z cyklu gier o puhar Europy odbył się w Paryżu między drużyną czeską **L. T. G. Praga i Francais Volants.** Było to spotkanie rewanżowe, które zakończyło się nieprzekonywującem **zwycięstwem Francuzów w stosunku 3:2.** W ciągu ub. tygodnia w ramach tegoż turnieju **Streatham** pokonał **H. C. Milano** w Medjolanie 3:1.

W Zurychu odbył się niewchodzący w ramy turnieju mecz hokejowy między drużyną **Winnipeg Monarchs a reprezentacją Szwajcarji,** które to spotkanie miało charakter meczu międzypaństwowego **Kanada — Szwajcarja.** Jak było do przewidzenia, zwyciężyli **Kanadyjczycy w stosunku 5:0, (1:0, 2:0, 2:0).**

Reprezentacja hokejowa Polski na mistrzostwa świata zestawiona.

Warszawa, 13 stycznai (Tel). Kapitan związkowy Pol. Zw. Hokeju Lodowego p. Sachs, zestawił w niedzielę wieczorem ostateczny skład reprezentacji hokejowej Polski na hokejowe mistrzostwa świata w Davos (19—26 bm).

Przedstawia się ona nast.: *Stogowski* (rezerwa Przeździecki), *Sokołowski, Ludwiczak,* I atak: *Marchewczyk, Kowalski i Wołkowski,* II atak: *Zieliński, Głowacki i Stupnicki,* rezerwowi *Godlewski I i Lemiszko.* Jako kierowcy jadą pp. Chrzanowski i Sachs, a nadto na własny koszt jedzie p. Łabętowicz.

Drużyna wyjeżdża ostatecznie we środę 16 bm. o godz. 7.30 rano i grać będzie prawdopodobnie 17 bm. wieczorem w Leoben, a do Davos przybędzie 18 bm. W drodze powrotnej drużyna grać będzie w Zurychu i Wiedniu.

Niezmożony Ruch dalej gra.

Mysłowice, 13 stycznia. (tel.) *K. S. Ruch* (Wielkie Hajduki) gościł ubiegłej niedzieli w Mysłowicach, gdzie rozegrał *propagandowe spotkanie* z teamem klubów *Mysłowic i Słupnej,* zwyciężając *w stosunku 4:0* (1:0). Gra była nieciekawa, zainteresowanie zawodami duże. Bramki dla Ruchu strzelili: *Peterek* (2), *Giemza* i *Kubisz.* K. S. Ruch wystąpił bez *Wilimowskiego* i *Dziwisza.*

Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi śląskiej *Naprzód* (Lipiny) przegrał w Katowicach z *K. S. „06"* w stosunku *2:3* (1:2).

W Wełnowcu miejscowy *K. S. Orzeł* uległ *drużynie K. S. Chorzów* w stosunku *2:3* (1:1).

Mecz bokserski Białystok - Lublin 9:7.

Lublin, 13 stycznia. (tel.) W Lublinie rozegrany został międzymiastowy mecz bokserski o puhar Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. W meczu tym zmierzyły się reprezentacje *Białegostoku* i *Lublina.*

Zwycięstwo po zaciętej walce odniosła *drużyna Białegostoku,* zwyciężając zespół lubelski w stosunku 9:7.

Mistrzostwa łyżwiarskie Okręgów Warszawskiego, Lwowskiego i Śląsko-Krakowskiego.

Warszawa, 13 stycznia (Tel). Łżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej rozegrane zostały w nieddzielę na łodowisku WTŁ w Dolinie Szwajcarskiej. Startowali *jedynie członkowie WTŁ.*

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Jazda figurowa panów: 1) *Staniszewski* 195.9 pkt. na 240 możliwych, 2) Kosiorek 151.6 pkt., 3) Noskiewicz.

Jazda parami: *Chachlewska* i kpt. *Theuer* 9.83 pkt. na 12 możliwych.

Jazda figurowa pań nie odbyła się.

Przemyśl, 13 stycznia. (tel.) W niedzielę na todze Polonji odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego w jeździe figurowej pojedyńczo i parmi. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, aczkolwiek wykazały tę ujemną stronę, iż poza Lwowskiem Towarzystwem Łyżwiarzy i Polonją przemyską niema obecnie w okręgu klubu, któryby się tą piękną dziedziną interesował. W jeździe figurowej wygrał *Marmol* (Lwow. Tow. Łyżwiarzy), mając 162.7 pkt., 2) Żubryj (Polonja) 138.3 pkt. Marmol osiagnął przewagę w jeździe szkolnej.

W jeździe parami zdobyła pierwsze miejsce para lwowska *Łowczyński* i *Kieslerówna*, mając 10.1 pkt. Drugie miejsce zajęła para Polonji przemyskiej *Oleksik* i *Karpianówna* 7.5 pkt.

W konkurencji juniorów zdobyli zwycięstwo zawodnicy *Polonji przemyskiej*, t. j. z panów zdobył pierwsze miejsce *Brickman* (Polonja), z pań zaś 10-letnia *Eisenscherówna*.

Po zakończeniu tych zawodów odbyły się pokazy z udziałem wielokrotnej mistrzowskiej pary polskiej *Bilorówny* i kpt. *Kowalskiego* ze Lwowa (wykazali oni całe bogactwo swego wspaniałego repertuaru).

Bielsko, 13 stycznia. (tel.) Z okazji 40-lecia istnienia Bielsko-Bialskiego Tow. Łyżwiarskiego w Bielsku, Śląsko-Krakowski Związek Okr. Łyżwiarski powierzył mu zorganizowanie dorocznych mistrzostw łyżwiarskich w jeździe figurowej pań i panów oraz parami. Na wspaniałej tafli lodowej B. B. T. Ł., przy znakomitych warunkach atmosferycznych, stawiła się znikoma ilość zawodniczek i zawodników tak, że mistrzostwa tego terytorjalnie wielkiego okręgu stały się prawie wyłącznię wewnętrznemi Śląskiego Tow. Łyżwiarskiego z Katowic, za wyjątkiem *Heinricha* (BBTŁ).

Wyniki ogólne: panie: 1) *Schreibertówna* 132 punktów, 2) Preisówna 123 pkt., 3) Czorówna 122 pkt., 4) Ziajówna 121.8 pkt.

Panowie: 1) *Sojka* 178.6 pkt, 2) Breslauer Paweł 178 pkt., 3) Breslauer Artur 163 pkt., 4) Kolar 152 pkt., 5) Heinrich 140 pkt.

W jeździe parami *rodzeństwo Kalusowie.*

Sędziowie śląscy i lwowscy obradują.

Solidarność sędziów przeciw odebraniu im autonomji.

Katowice, 13 stycznia. (tel) Tegoroczne walne zebranie Okr. Kolegjum Sędziów wywołało na Śląsku *ogólne zainteresowanie.* Wszyscy oczekiwali w jakim kierunku opowie się ten najsilniejszy w kraju O. K. S. w związku z projektem zniesienia autonomji sędziowskiej. Tymczasem hasłem, pod jakiem otworzył obrady prezes *Laband*, był okrzyk: *„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“*. O. K. S. Śląsk przyłączyło się więc *solidarnie* do uchwał innych O. K. S.

Ustępującym władzom udzielono absolutorjum, nowy zarząd zaś wybrano w nast. składzie: prezes *Laband* przez aklamację, wiceprez. *Gerblich* przez aklamację, sekretarz *Drozdz*, skarbnik *Linke*, referent obsady sędziowskiej *Gryc* i ławnik p. *Richter.* Komisja rewizyjna: *Blachut*, *Petzok* i *Gruszka*, komisja egzaminacyjna *Kłosek* i dyscyplinarna *Kandzia* i *Schar*, zastępcy: *Wagner* i *Górka.* Delegację O. K. S. na walne zebranie P. K. S. do Warszawy wybrano w składzie: *Knauer*, zastępcy: *Pietruszka* i *Brzezina*, komisja *Laband, Dąbrowski i Drozdz.* Poza tem walne zebranie udzieliło kilku sędziom godność członka zasłużonego dla O. K. S., a mianowicie pp. *Szymankowi, Schimkemu, Sołtyskowi, Olesiowi, Petzokowi* i *Kandzi.*

Lwów, 13 stycznia. (tel.) Walne zgromadzenie Okr. Kolegjum Sędziów piłki nożnej, obradujące w niedzielę, podkreśliło, że gotowe jest współpracować z organami Okr. Związki Piłki Nożnej, jednek *nie może się zgodzić na poddanie się władzom klubów, nie dających żadnej gwarancji bezstronności i rzeczowości.*

Wybory do nowego zarządu dały nast. wyniki: prezes *Br. Grabowski*, wiceprez. mjr. Brzeziński, sekretarz Brzuchowski, członkowie zarządu: por. Szyba, Brezden i mgr. Schwarz, komisja rewizyjna: kpt. Usarz, Zimmermann, Bernfeld, komisja kwalifikacyjna: Sawicki, Kurzweil i Przybylski. Sędziami zasłużonymi mianowano p. Leśnickiego i p. Brezdena.

Misiurewicz zwycięża króla nokautu.

Sokół (Poznań) — Grudziądzki K. S. 10:4.

Poznań, 13 stycznia. (tel.) Niedzielne zawody pięściarskie, zorganizowane przez sekcję bokserską Sokoła poznańskiego, wypadły bardzo interesująco. Tak zaciętych i krwawych walk i tylu nokautów już dawno nie widziała publiczność poznańska na meczu bokserskim.

Szczególne zainteresowanie towarzyszyło pierwszemu spotkaniu dwóch głośnych w ostatnim czasie bokserów w wadze półśredniej, a to reprezentanta Polski *Misiurewicza* (Sokół poznański) i *Świrka* (IKB Śląsk), zwanego *królem nokautu*, w ramach meczu *Sokół—Grudziądzki K. S.*

Świrk na 26 stoczonych walk *wygrał 24 spotkania i to wszystkie przez k.*

Misiurewicz bezwzględnie jest *lepszy technicznie* i również dysponuje wybitną siłą ciosów, szczególnie z prawej ręki i *góruje w walce na półdystans.*

Misiurewicz chciał się — podobnie jak z Garncarkiem — krótko załatwić ze swym przeciwnikiem. Po wzajemnej ocenie sił Misiurewicz znalazł wygodny moment i silnym prawym sierpowym

powalił Świrka na deski.

Ten jednak momentalnie wstaje i szykuje się do pozycji zasadniczej, lecz gdy Misiurewicz chce podjąć walkę, Świrk, jeszcze oszołomiony, *rękawicami dotyka ringu.*

Wówczas sędzia p. Suszczyński, zgodnie z nowemi instrukcjami P. U. W. F., sądząc, że zawodnik jest niezdolny do dalszej walki, *daje znak na przerwanie.* W ostatniej chwili jednak sędziowie punktowi *godzą się na kontynuowanie walki.* Teraz Świrk swą nieuchronną lewą zadaje Misiurewiczowi wprost *piorunujące uderzenia*, przyczem podbija *mu oko i rozcina nos.* Silnie krwawiący Misiurewicz z walki *nie rezygnuje*, lecz odpiera z trudem ataki Ślązaka.

Przerwa przynosi mu upragniony wypoczynek.

Drugie starcie nadal prowadzone jest w *morderczem tempie.* Misiurewiczowi udaje się dwukrotnie zadań przeciwnikowi silne ciosy, z których jeden *rozcina mu dotkliwie brew.* Ślązak stara się w tej ciężkiej chwili trzymać walkę w zwarciu, jednak i tu technicznie więcej zaawansowany zawodnik Sokoła *umie zdobywać punkty.* Zbroczeni krwią zawodnicy kończą drugie starcie.

W trzeciem starciu *lepiej prezentuje się Misiurewicz.* Ciosy jego, nie mając coprawda już tej siły, co poprzednio, gdyż obaj zawodnicy mocno popuchli. Jeszcze na krótko przed uderzeniem gongu Misiurewicz z największym wysiłkiem zdobywa się na niebezpieczny cios, po którym Świrk idzie na deski, lecz znowu szybko wstaje i niebawem kończy się ta *krwawa walka*, jakiej jeszcze

ringi poznańskie nie widziały.

Misiurewicz odniósł *zasłużone*, aczkolwiek *nieznaczne zwycięstwo na punkty.*

W drugiem spotkaniu pozaprogramowem zmierzyli się w wadze koguciej: reprezentant Polski *Jarząbek* (I. K. B. Śląsk) i *Zwierzchowski* (Sokół). Była to pod względem technicznym *najładniejsza walka dnia.* Ostrożnie rozpoczynają zawodnicy spotkanie. Pierwsze starcie stoi pod znakiem przewagi Sokoła. W drugiem przychodzi do głosu efektownie walczący Jarząbek, który wykazuje doskonałą orjentację i silny cios. Trzecie starcie decyduje wyraźnie o *zwycięstwie Ślązaka na* punkty.

Rewanżowy

mecz Sokół—Grudziądzki K. S.

przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom 10:4. W Grudziądzu Sokół został pokonany w stosunku 8:6. Do spotkania wystąpili goście bez *Krzemińskiego I* i *Wesnera*, którzy nie otrzymali zwolnienia z 64 p. p., gdzie odbywają służbę wojskową. Wyniki poszczególnych walk były nast.: W wadze muszej *Pela* (S) wykazał więcej rutyny i wytrzymałości od swego przeciwnika Kwiecińskiego, który też przegrał wysoko na punkty.

W wadze koguciej *Romański* (S) *pokonał szybko Kamińskiego.* Pomorzanin, po otrzymaniu kilku ciosów w szczękę, poszedł na deski i pozwolił się wyliczyć, przegrywając przez k. o.

W wadze pirkowej *Stoszek* (G) i *Woźniak* walczyli coprawda bardzo zawzięcie, ale i chaotycznie. Stoszek przegrywa wysoko na punkty.

W wadze lekkiej przypadły pierwsze dwa punkty gościom. *Krzemiński II* posiada wcale silny cios i wygrywa na punkty.

W wadze półśredniej *Wiecki* po pierwszem naogół wyrównanem starciu *znokautował w drugiej rundzie „Horskiego“*, którego zupełnie oszołomionego zniesiono z ringu.

W wadze średniej *Przybylski*, b. zawodnik drużyny „Błękitnych“, po raz pierwszy wystąpił w barwach Sokoła. Na początku pierwszego starcia Skalny, nie mogąc wytrzymać serji silnych ciosów, zrezygnował z dalszej walki. *Przybylski zwyciężył przez techniczny k. o.*

W ostatniej walce dnia spotkanie trwało kilkanaście zaledwie sekund. *Rogowski* (S) *po raz pierwszy walczący w tej wadze, znokautował Jarnowskiego.*

Wawel - Policyjny K. S. (Katowice) 10 : 6.

Kraków, 13 stysznia.

Drużyna wojskowych odniosła sukces, bijąc b. mistrza Śląska, tem większy, że poziom zawodów był wysoki i przebieg walk był żywy i interesujący do ostatniej chwili. Wśród zawodników Wawelu wybili się, oprócz Chrostka, który stoczył ładną walkę z Matuszczykiem, Nowicki oraz Pancer, obaj zwyciężyli przez nokaut.

Szczegółowy przebieg walk:

Waga musza: **Pawlica** (P. K. S.) zwycięża na punkty Niechaja (W). — Niechaj stosuje taktykę obronną. Pawlica zwycięża zasłużenie.

Waga kogucia: **Lipp** (P. K. S.)—**Szczurek** (W), zwycięża na punkty dobrze walczący w tym dniu Szczurek.

Waga piórkowa: **Nowicki** (W) nokautuje w drugiej rundzie Synoczka (P. K. S.). W drugiej rundzie pod gradem ciosów, Synoczek trzykrotnie pada na deski i sędzia ogłasza **zwycięstwo Nowickiego przez techniczny nokaut.** Nowicki zrobił miłą niespodziankę.

Waga lekka: **Matuszczyk** (P. K. S.) **remisuje z Chrostkiem** (W). Służba wojskowa i spowodowany przez to brak treningu, czynią Chrostka coraz mniej groźnym.

Waga półśrednia: **Pancer** (W) **nokautuje Buchalika** (P. K. S.). Pancer walczy bardzo dobrze i Buchalik nie może mu stawić żadnego oporu.

Waga średnia: **Gburski** (P. K. S.) remisuje **z Jodłowskim** (W). Jedna ze słabszych walk tego dnia. Gburski walczy nieczysto i dlatego mimo lekkiej jego przewagi sędziowie słusznie ogłaszają remis.

Waga półciężka: **Morawa** (W) **zwycięża na punkty Wystracha** (P. K. S.). Pierwsza runda przechodzi na wzajemnem badaniu się. Morawa zastosowuje system ochronny, „punktuje“ ustawczniie atakującego Wystracha i zwycięża nieznacznie na punkty. — Następnie odbyła się druga walka w wadze półciężkiej: **Wrazidło** (P. K. S.) **zwycięża na punkty Pieniążka** (W). Ciekawą parę stanowią wysoki Wrazidło i mały Pieniążek. Walka wyglądała raczej na nierozstrzygniętą, sędzia jednak ogłasza zwycięstwo Wrazidły.

Sędziował w ringu p. Moskal, na punkty pp.: Kulig i Szostak. Publiczności około 1.000 osób.

Obrady Łódzkiego Związku Piłki Nożnej.

Łódź, 13 stycznia. (tel.) W sali Rady miejskiej odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okr. Związku Piłkarskiego. Na zebraniu reprezentowanych było *55 klubów*, przyczem zaobserwowano brak przedstawicieli najstarszych klubów kaliskich: *K. K. S.*, *Prosny* i *Strzelca*, które zawsze brały udział w obradach. Natomiast bardzo licznie reprezentowane były *kluby podokręgu tomaszowskiego.*

Obrady trwały do godz. 4-tej nad ranem. Naogół przebieg obrad, jak i dyskusja stały na *dość niskim poziomie.* Zainteresowanie żywsze wzbudziło przemówienie p. *Kordasa* oraz replika, udzielona mu przez prezesa O. Z. P. N. *Konopkę.* Poza tem poruszano same sprawy drobniejszej wagi. Zebranie miało *b. spokojny przebieg* i obrady toczyły się w *harmonji* i *zgodzie.* Władzom udzielono absolutorjum przez aklamację.

Wybrano komisję-matkę, celem ustalenia listy członków przyszłych władz okręgowych. Obrady tej komisji trwały b. długo. Ostatecznie uzgodniono kandydatury i wybrano na prezesa *ponownie* p. *Konopkę*, pierwszego wiceprezesa p. *Kallenbacha*, drugiego wiceprezesa p. *Jordana*, trzeciego wiceprezesa, a równocześnie przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny p. *Skwarczyńskiego.* Sekretarzem wybrano p. *Kaźmierczaka* i *Taubwurzla*, skarbnikiem *Wasiaka*, kapitanem sportowym p. *Cylla.* Członkowie zarządu *Ziegler* i *Kaufmann.* Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: *Franzmanna, Galińskiego* i *Kulę.*

Obradom przewodniczył p. *Kula.* Z ważniejszych uchwał wymienić należy przyjęcie wniosku zarządu, domagającego się od P. Z. P. N. utrzymania przepisów o karencji dla graczy, następnie wniosek zarządu o pozostawienie w kl. B tych klubów, które w wyniku zeszłorocznych rozgrywek powinny spaść do klasy C. W ten sposób kl. B będzie liczyć 24 klubów. Następnie skreślono z listy członków Ł. O. Z. P. N. trzy kluby: *Makkabi* z Piotrkowa i z Kalisza oraz *Strzelec* (Konstantynów), nie wykazujące żadnej żywotności. Uchwalono dalej preliminarz, w którym figuruje suma 1.500 zł., przeznaczona na trenera związkowego. *Sprawy klubów fabrycznych i sprawy autonomji sędziów wogóle nie poruszano.* Przyjęto jako dezyderat, żeby pierwszych siedem meczów mistrzowskich Ł. K. S. I b w wiosennych rozgrywkach wyznaczono w tych terminach, kiedy Ł. K. S. będzie rozgrywał zawody ligowe, a to w tym celu, by nie mógł posługiwać się w zawodach A-klasowych graczami ligowymi.

——§o§——

REFORMA SPORTU NA WIDOWNI. W ub. środę i czwartek odbyła się konferencja z udziałem kilkudziesięciu dziennikarzy oraz przedstawicieli Państw. Urzędu Wych. Fiz. i P. W., na której poruszono szereg doniosłych zagadnień sportu polskiego i projekt reform w tej dziedzinie. Ze względu na nawał materjału, sprawozdanie z tej konferencji oraz bliższe dane przyniesiemy w nast. numerze „Raz Dwa Trzy“.

LIGA PIŁKARSKA W CYFRACH

Warszawa, w styczniu.

W dniach 19 i 20 bm. w Warszawie obradować będzie doroczne *walne zgromadzenie Ligi PZPN-u,* które tym razem, ze względu na ustalenie przed rokiem systemu rozgrywek, nie zapowiada się specjalnie gorąco.

Mamy przed sobą opracowane przez sekretarjat Ligi *sprawozdanie zarządu,* obejmujące cały szereg niezwykle ciekawych danych statystycznych.

Na czoło wysuwają się dane

o frekwencji na boiskach

poszczególnych klubów podczas mistrzostw Ligi za r. 1934.

Rekord frekwencji dzierży *bezkonkurencyjnie Ruch,* a mianowicie *55.266 widzów,* tj. po 5527 osób na każdym meczu średnio. Ruch wykazuje ogromny postęp w porównaniu z latami poprzedniemi. Następnie frekwencja widzów przedstawia się następująco: *Polonia* 27.379 osób, *Cracovia* 20.778, *Pogoń* 17.937, *Warta* 19.912, *ŁKS* 17.820, *Warszawianka* 14.251, *Wisła* 13.869, *Legja* 11.813, *Garbarnia* 10.022, *Podgórze* 5.815, *Strzelec* 2.901. Poprawę w stosunku do r. ub. wykazują, obok Ruchu, Warszawianka, Legja i Garbarnia, a *największy spadek Cracovia.*

Przeciętnie na jednym meczu było widzów: *Ruch* 5.527, *Polonia* 2.489, *Cracovia* 1.889, *Pogoń* 1.630, *Warta* 1.791, *ŁKS* 1.620, *Warszawianka* 1.296, *Wisła* 1.261, *Legja* 1.014, *Garbarnia* 911, *Podgórze* 529, *Strzelec* 483.

Jeśli chodzi o miasta, to w tych miastach, gdzie istnieje tylko jeden klub ligowy (Hajduki, Lwów, Poznań, Łódź, Siedlce) *statystyka ta jest identyczną,* zaś w *Warszawie* przy 3 klubach było 53.443 osób (średnio 1.617), a w *Krakowie* przy 4 klubach tylko 50.484 (średnio 1.148 osób), a zatem mniej niż w Hajdukach, ale więcej niż w innych miastach. Ciekawem jest, że *Polonia* była najbardziej uczęszczanym klubem w Warszawie.

Interesująco wygląda

statystyka popularności drużyn ligowych

na obcych boiskach. Najpopularniejszym klubem okazała się *Cracovia* 28.219 (średnio 2.821 osób na meczu), potem Ruch 27.835, Garbarnia 24.968, Pogoń 21.793, Wisła 19.595 (wszyscy powyżej 1.500 osób średnio na jednym meczu), Legja 16.123, Warta 15.748, Polonia 14.530, Podgórze 14.054, Warszawianka 13.651, ŁKS 12.945, Strzelec 7.654 (957 osób na meczu).

Dochody brutto klubów ligowych są zależne od wysokości cen biletów wstępu, której kolejność wygląda następująco: Legja (średni bilet 140 gr.), *Garbarnia, Pogoń, ŁKS, Wisła, Cracovia, Podgórze, Warta, Ruch, Polonia, Strzelec, Warszawianka* (59 groszy).

Ogółem Ruch miał dochód brutto 53.352 zł. (5.335 zł. na jednym meczu), Cracovia 24.384 zł., Pogoń 23.946, ŁKS 23.322 zł., Wisła 19.018 zł., Polonia 18.965, Warta 17.773 zł., Legja 16.526 zł., Garbarnia 13.694 zł., Warszawianka 8.482 zł., Podgórze 6.310 zł., Strzelec 2.175 zł. Niżej 1.000 zł. na jednym meczu miały trzy ostatnie kluby, a niżej 1.800 zł. wszystkie kluby, począwszy od Wisły.

Na 12 meczach *ponad 5.000 widzów,* a mianowicie mecze Ruchu z Cracovią (10.696 widzów), z Garbarnią (8.240 widzów), z Pogonią (8.178 widzów), Wartą, Wisłą, Legją i Warszawianką (wszystkie ponad 4.000 widzów), nadto Cracovia—Wisła (3.648), Cracovia—Ruch (3.600), ŁKS—Ruch (3.647), Ruch—Polonia (3.563) i Polonia—Ruch (3.403).

Również na 12 meczach było *mniej, niż 500 widzów,* a mianowicie Strzelec—Pogoń 230 (dochód brutto 144 zł.), Podgórze—ŁKS (281), Garbarnia—Polonia (293), Podgórze—Warszawianka (304), Podgórze—Warta (309), Podgórze—Pogoń (326), Podgórze—Polonia (341), Garbarnia—Warta (409), Garbarnia—Legja (412), Strzelec—Warta (435), Wisła—Strzelec (436) i Garbarnia—Warszawianka (463 widzów).

Najwięcej procentów dla związków wpłacił *Ruch* (4.268 zł.), następnie 8 klubów mniej niż 2 tys. zł., a więcej niż tysiąc, reszta niżej tysiąca.

Kasa Ligi posiada obecnie *ponad 19 tys. złotych.*

Ogólnie, sumując wszystkie dochody brutto klubów ligowych, to w r. 1934 wyniosły one

227.963 zł.,

tj. o 15 tys. zł. więcej niż w r. 1933. Zwyżkę dochodów notujemy, jak poprzednio wykazaliśmy u Ruchu, Polonii, Legji, Warszawianki oraz minimalnie u Pogoni, Garbarni i ŁKS-u.

Ogólna ilość widzów płatnych *zwiększyła się o 44.637* osób, głównie dzięki zwiększonej frekwencji u Ruchu. Ogółem na meczach było 215.753 osób, podczas gdy w r. 1933 — 171.026 osób. Przeciętnie na każde zawody przypada 1.754 widzów, tj. o 459 osób więcej niż w r. 1933.

Rejestr zgłoszonych graczy do Ligi obejmuje

2149 nazwisk,

a mianowicie: Cracovia 314, Wisła 265, Pogoń 239, Warszawianka 209, Polonia 193, ŁKS 161, Garbarnia 158, Warta 149, Legja 141, Podgórze 129, Ruch 126, Strzelec 55.

Sprawa kar przedstawia się następująco:

Wymierzono ogółem 50 kar, w tem ponad pół roku dyskwalifikacji — 3, ponad miesiąc — 4, mniej niż miesiąc 21, nagany — 22. Na poszczególne kluby wypada: Strzelec, Legja, Garbarnia, Warta — po 1 karze, Warszawianka 3 kary, Ruch 4 kary, Pogoń 5 kar, Wisła, ŁKS, Polonia po 6 kar, Podgórze 7 kar, Cracovia 9 kar.

Towarzystwo Ubezpieczeniowe wypłaciło za wypadki w r. 1934 2.119 zł., oraz dodatkowe za wypadki 1933 r. 3033 zł. Ogółem zanotowano w r. 1934 23 wypadki.

A. Sz.

LIST SPORTOWY Z LUKSEMBURGA

Luksemburg, w styczniu.

Luksemburg jest najmniejszem państwem samodzielnem na świecie. Władza wykonawcza spoczywa w rękach *Wielkiej Księżny Charlotty,* ustawodawczą zaś stanowi *parlament,* złożony z 50 posłów. W sumie jest tam *300.000 mieszkańców* z czego 50.000 przypada na stolicę Wielkiego Księstwa Luksemburg.

Tyle każdy z nas może się dowiedzieć o tem małem państewku, biorąc do ręki pierwszy lepszy przewodnik turystyczny. Co zaś wiemy o sporcie? Każdyby pomyślał, iż w podobnych warunkach sport *nie mógł się tam rozwinąć* i dlatego też nietrudno zgadnąć, jakie było nasze zdziwienie, gdy wjeżdżając w granice Wielkiego Księstwa, natknęliśmy się na *stadjon miejski,* który może pomieścić bez trudu 20.000 osób, czyli pięnastą część ludności, zamieszkującej całe państwo. Stadjon i urządzenia, jakie tam zostały zaprowadzone wskazują, iż jest to

jeden z najpiękniejszych w Europie

i w Polsce każdy klub niczego więcej nie chciałby posiadać.

W chwili, gdy byliśmy w Luksemburgu — klub *„Spora“* wobec 6.000 widzów pokonał jeden z ostatnich klubów tabeli i z różnicą 3 punktów zdobył mistrzostwo przed *Red Boys.* Gra nie stała bynajmniej na niskim poziomie i żywo przypominała tę, którą się widzi u drużyn francuskich, mało kombinacji, lecz dużo szybkości, a przedewszystkiem tsrzałów.

Luksemburg zgłosił się w roku biegłym do mistrzostw świata w Rzymie. Został on jednak wyeliminowanym *przez reprezentację francuską* w stosunku 1:6. Państewko to rozgrywa stale spotkania z *Belgją B,* w większości wypadków ją bijąc. Znacznie lepiej od reperzentacji spisują się kluby. *Red Boys* pokonali ostatino zawodową drużynę francuską *Valenciennes* 2:0, a *Spora* zremisowała z węgierskim *Nemzeti* 3:3. O mistrzostwo gra tam *52 kluby,* z których dziesięć znajduje się w I-szej Lidze, reszta zaś w niższych. Ciekawem jest to, iż wszystkie mecze odbywają się jednego dnia. Ponieważ cały Luksemburg jest równie duży, jeśli chodzi o rozległość, jak Warszawa z okolicą, więc też każdy może sobie pojechać dowolnie tramwajem na każdy z 26 meczów, jakie się tam co niedziele rozgrywa. Na spotkania D-klasy przychodzi po *500 czy 600 osób,* na mecze ligowe zaś *po parę tysięcy.* W sumie można dojść do wniosku, iż *cały Luksemburg daje sobie w niedzielę rendez-vous na boisku.* Bilety nie są tam drogie. Miejsce stojące kosztuje 1.25 zł., trybuna 3 złote.

Drugim sportem narodowym w Luksemburgu jest

kolarstwo.

Narodziny jego nastąpiły w chwili, gdy reprezentant tego lilipuciego państewka *Nicolas Franz* wygrał największy szosowy wyścig kolarski świata *„Tour de France“.*

Pewien luksemburski deputowany socjalistyczny opowiadał nam, iż powrót Franza po zwycięstwie jego we Francji był tak entuzjastyczny, iż cała armja luksemburska połączona z policją i żandarmerją, razem 250 głów, została tego dnia ściągniętą z granic i wszystkich innych posterunków dla utrzymania w mieście porządku. Nawet więzienia zostawiono pod opieką tylko zamków.

Mimo zgromadzenia całej siły zbrojnej, wszystko okazało się niewystarczającem, gdyż publiczność rozerwała kordony i, porwawszy Franza na ramiona, *niosła go w triumfie po mieście.* Sprawa ta miała groźne konsekwencje, gdyż parlament zgromadzony kilka dni później *postanowił powiększyć siłę zbrojną państwa o 10 proc., powołując pod broń 25 nowych żołnierzy,* podwyższono jednocześnie podatki z powodu zwiększonych kosztów utrzymania wojska.

W lekkiej-atletyce

Luksemburg stoi na poziomie Belgji. Spotkania, jakie między sobą rozgrywają obywa państwa, dają dość zmienne rezultaty. Ostatni mecz zakończył się *zwycięstwem Luksemburga* z różnicą 3 punktów. Na 100 m. najlepszy ich zawodnik osiąga 11,1 s., 400 m. *Krombach* 50 sek., 800 m. *Hemmer* 1.55,6 s., 1.500 m. *Bachman* 4:07 s., 5.000 m. *Medinger* 15:35 m., 10.000 *Heilend* 32:45 m. Kula *Wagner* rzuca 14.33 m., a dyskiem 42.96 m., wreszcie skok wdal *Fejen* 6.89 m. Reszta wyników przedstawia się słabo.

Z tego krótkiego streszczenia widzimy, że nawet w tem lilipuciem państwie *sport się rozwinął* bardzo okazale, jeśli porównamy wyniki, ilość kulbów, oraz osób. uprawiających go czynnie — do ilości miezskańców.

W Luksemburgu także odbył się ostatnio

międzynarodowy zjazd prasy sportowej,

na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień z dziedziny dziennikarstwa sportowego. Specjalną uwagę poświęcoono *igrzyskom olimpijskim,* przedstawiając komitetowi organizacyjnemu igrzysk szereg dezyderatów. Większość spraw, związanych ze zmianami statutu będzie dopiero załatwiona na kongresie, który odbędzie się w r. 1936 w Berlinie. W czasie zjazdu oklaskiwano specjalnie życzliwie te ustępy sprawozdania sekretarza, które odnosiły się do omówienia poprzedniego zjazdu prasy sportowej, urządzonego, jak wiadomo, w Polsce.

Hajot.



Uczestnicy międzynarodowego Zjazdu Prasy Sportowej w Luksemburgu. Siedzi prezydjum zjazdu. Od lewej: Cahen, sekretarz federacji Dupuis, delegat Luksemburgu Braun, prezes federacji Boin, delegat Holandji Feith, wiceprezes federacji i delegat Polski red. Hauptman oraz skarbnik Montegue.

W tempie 75 km na godzinę

Któż z nas nie saneczkował się? Jest to chyba *najpopularniejszy* sport na świecie i uprawiają go nawet ci, którzy walą gromami potępienia w cały tak swany sport rekordowy. Nawet najzawziętszy tetryk chętnie siada na saneczki, by w miłym pędzie zjechać w dół a ewentualność wywrotki w kupę śniegu nie przeraża nikogo.

Niewątpliwie saneczki są również może najstarszym, obok nart, sportem na świecie. Oczywiście w epoce przedhistorycznej gdy używano saneczek, nie zdawano sobie sprawy z tego, że jest to sport. Używano ich zapewne przedewszystkiem *do celów przewozowych*. Przyjemność zjeżdżania na saneczkach z góry na dół uzmysłowiła się naszym praojcom zapewne dużo później.

Przyszedł wiek sportu. Rzecz prosta, że także i *saneczki zostały wciągnięte do szeregów sportowych*, tak, jak wciągnięto narty, jazdę konną itd. Z tą chwilą sprawa saneczek skomplikowała się. Przedewszystkiem okazało się, *że saneczki nie są sobie równe*. Te, których używają górale tyrolscy, nie podobają się w Szwajcarji, szwajcarskie wywołują grymasy niezadowolenia u ludów w Górach Olbrzymich i tak doszło do wielkiego zróżniczkowania saneczek. Do tego dołączono jeszcze typy sportowe, wymyślone przez sportowców *wyłącznie dla celów rekordowych*.

Niebawem zaznaczył się rozłam między saneczkami, że tak powiemy, sportowemi a saneczkami „naturalnemi". *Bobslej, tobogan i skeleton* mają osobną federację, a *saneczki* osobną. *Bobsleje i skeletony* dostąpiły zaszczytu figurowania w programie olimpijskim — saneczki, które są dużo popularniejsze, bo tańsze — nie.

W Polsce saneczki przyjęły się dość dawno jako sport. Już w pierwszych latach obecnego wieku znajdujemy wzmianki

o zawodach saneczkowych w Bielsku i Lwowie.

W Zakopanem powstaje nawet *komitet budowy toru saneczkowego*, powstaje nawet sam tor, ale cała rzecz pozbawiona jest rozmachu.

Po wojnie saneczki wracają „do życia". W r. 1928 w St. Moritz *startuje nawet polska osada bobslejowa*, ale założony wówczas Polski Klub Bobslejowy, z siedzibą w Krynicy, gdzie w międzyczasie powstał świetny tor saneczkowy, *upada*.

Całą robotą na tym odcinku pracy sportowej

przejmuje Polski Związek Narciarski,

który powołuje do życia *komisję saneczkarską*, doskonale funkcjonującą pod kierownictwem dyr. *Romana Loteczki*.

Coprawda to stan posiadania polskiego saneczkarstwa nie jest zbyt wielki. Właściwie w grę wchodzi *tylko jeden tor — w Krynicy*. Tor zakopiański został ogromnie zniszczony przez tegoroczną powódź i doprowadzenie go do dawnego stanu będzie kosztowało dużo trudu i pieniędzy. Ten jeden tor krynicki pozwolił jednakże Polsce na rozwinięcie szerszej akcji międzynarodowej. W Krynicy startowali już niejednokrotnie saneczkarze zagraniczni, którzy wyrażali się o nim z pełnem uznaniem.

Ale dochodzimy do jądra zagadnienia, które niewątpliwie każdemu cisnęło się na usta od samego początku. — Skoro mianowicie bobslej to saneczki i skeleton to saneczki, to

poco odrębna federacja?

Rzecz nie jest tak dalece prosta. W pewnych krajach jak np. w Austrji, saneczkarstwo *zróżniczkowało się*. Powstały mianowicie dwa odłamy — jeden to jazda po torach *naturalnych* — drugi to jazda po torach *sztucznych*. Ręczę, że wielu ze sportowców nie wiedziało o tej różnicy.

Co to są wogóle tory naturalne? Są to *poprostu ścieżki leśne*, z zakrętami, ale bez wyrównania i nachyleń. Poprostu droga, na której zdarzyć się mogą najróżnorodniejsze rzeczy. Dlatego też jazda na takim torze *wymaga szczególnej umiejętności i zimnej krwi*. Jeżeli na takim torze dochodzi się do *szybkości 65 km na godzinę*, to mamy już dowód wysokiej sprawności kierowcy. A szybkości te są uzyskiwane na wielu zawodach saneczkarskich i nie uchodzą za coś nadzwyczajnego.

Tory sztuczne są *dziełem inżyniera-konstruktora*. Krzywizny są obliczone, jak również nachylenie całego toru, które wprawdzie miejscami ma i 25 stopni nachylenia, ale musi miejscami wykazywać i 5 stopni nachylenia, tak aby przeciętna nachylenia *dochodziła najwyżej do 13 stopni*. Tory te oczywiście dozwalają na rozwinięcie *jeszcze większej szybkości*, dochodzącej do 75 km/godz.

Przy budowie sztucznego toru trzeba *także pomyśleć o podłożu*. Myliłby się ten, kto sądziłby, że wystarczy wyznaczyć tor i czekać aż śnieg spadnie. Na takim torze uzyskiwanoby szybkości minimalne — nie dające tej emocji, jaką daje zjazd po dobrze przygotowanym torze. Gdy więc śnieg spadnie trzeba go ubić, udeptać, a następnie *polać wodą*. Praca ta nie jest taką łatwą, jakby się wydawało, gdyż tor musi mieć równą nawierzchnię. Wystarczy jeśli się powie, że *jednorazowe przygotowanie toru do zawodów kosztuje ok. 500 zł.*

Jeśli więc tor został dobrze zbudowany i przygotowany do zawodów to wówczas można osiągać na nim

szybkości rekordowe.

Wtedy widzi się jasno, że sport saneczkowy odbiegł daleko od dawnej dziecinnej zabawy. Wymaga on wielkiej odwagi i przytomności umysłu. Coprawda to tory naturalne, które roją się wprost od niebezpieczeństw, *coraz mniej znajdują zwolenników*, gdyż jest to konkurencja zdana w dużej mierze na przypadkowość, ale także i na gładkim torze sztucznym *nie trudno jest o katastrofę*, mimo ochronnych wałów i zabezpieczeń. W trosce o całość kierowców konstruktorzy wymyślają *coraz to nowe zabezpieczenia*, ale nawet sam upadek na zalodzony tor, przy szybkości 70 km/godz. *już powoduje dotkliwe kontuzje*.

Jazda na saneczkach daje *dużo więcej emocji, niż jazda na bobsleju*, gdyż saneczki są przyrządem *daleko prostszym*. Nie ma w nich kierownicy i zawodnik sam musi sobą kierować. Dawne systemy kierowania rękami czy nogami ustępują coraz wyraźniej *nowoczesnej szkole kierowania*, która polega na „balansowaniu" ciałem. Obciążanie jednej płozy powoduje już pewną zmianę kierunku. Trzeba więc tylko mieć to wyczucie, które pozwala właściwie poprowadzić saneczki na niebezpieczną krzywiznę.

Tajemnica szybkości saneczek polega m. in. *na konstrukcji*. Jest ona niezwykle prostą, ale zastosowanie właściwych płóz powoduje możność uzyskania lepszych wyników.

Osobny dział stanowi

jazda na toboganie wzgl. skeletonie.

Są to stalowe saneczki, na których jedzie się *w pozycji leżącej*. Ten typ wymaga osobno przygotowanych torów, znacznie węższych, niż tory dla zwykłych saneczek, czy bobslejów. Na torach niektórzy specjaliści uzyskują szybkości *ponad 100 km na godzinę*.

Nawet najprostsze saneczki rywalizują z powodzeniem z bobslejami co do szybkości. — W Niemczech na torze *Wadeberg* wypuszczano naprzemian bobsleje i saneczki. Ciężki bobslej w obsadzie czterech zawodników uzyskał czas *1:15 min.*, podczas gdy lekkie jednoosobowe saneczki przebywały ten sam tor w czasie *1:24*. Na torze w Krynicy osada Niemców z Czechosłowacji uzyskała czas 1:30, co przy długości toru 1800 m odpowiada szybkości *72 km na godzinę*.

Także szybkości, uzyskiwane na torach naturalnych mogą zaimponować każdemu. Na torze Oybin (Niemcy) uzyskano szybkość *58 km/godz.* Na torze na *Herzogstand* w Bawarji doszli nawet rekordziści do szybkości *60 km/godz.* Największą zaś szybkość uzyskano na torze w *Friedrichsroda* w Turyngji, a mianowicie 65 km/godz.

Rekordy bobslejowe niektórych torów są znacznie wyższe. Rekordy te przedstawiają się nast. tor w *Oberhof* — 67 km/godz., *Schierke* — 70 km/godz., tor olimpijski *w Lake Placid* — 75 km/godz.

Jak więc widzimy, szybkości, uzyskiwane na torach saneczkowych są imponujące. To właśnie przyciąga wielu sportowców do uprawiania tego sportu. Dla tej właśnie szybkości Amerykanie tak bardzo zainteresowali się saneczkami i dążą do ich ulepszenia, przez tworzenie nowych typów. Ale i najbardziej prymitywne saneczki dają niemałą dozę przyjemności i emocji, przyczem pod uwagę należy wziąć także i *łatwość uprawiania tego sportu*, do czego nadaje się *każde zbocze o nieco ubitym śniegu*.

Wartości, jakie niesie saneczkarstwo, rozumie dobrze młodzież, która na całym świecie chętnie garnie się do tego sportu. Wartoby postarać się, aby i u nas nieco więcej uwagi poświęcono tej gałęzi sportu i umożliwiono szerszej jej uprawiania przez naszą młodzież. Dotyczy to w pierwszym rzędzie *przygotowywania choćby najprymitywniejszych torów*, aby nie dopuszczać do jazdy po bardziej stromych szosach i ulicach, które przy braku toru zawsze kuszą i pociągają, mimo wydawania ostrych przepisów i rozporządzeń.

Jak już zaznaczyliśmy, organizacyjnie sport saneczkarski w Polsce został ujęty przez *Komisję saneczkarską P. Z. N.* Nie jest to oczywiście jedyne wyjście ze sytuacji, gdyż *każdy sport posiadać powinien osobny związek*. — Konieczność ta staje się tem oczywistszą, im wyższy poziom osiąga dana gałąź sportu.

Pozatem w Polsce istnieje *zaledwie jeden tor sportowy* — saneczkarski, a mianowicie tor w Krynicy. Skutkiem tego *nie ma oczywiście i klubów saneczkarskich*, a i zawody odbywają się właściwie tylko w Krynicy i Zakopanem. Aby więc sport ten mógł ruszyć z miejsca, *muszą powstać kluby saneczkarskie*, wzgl. sekcje saneczkarskie klubów sportowych, muszą się odbywać częściej zawody, a dopiero wtedy będziemy mogli mówić o działalności sportowej w saneczkarstwie.

W r. b. Polska po raz pierwszy będzie

terenem mistrzostw Europy w saneczkarstwie.

Mistrzostwa te odbędą się w lutym *w Krynicy*, która już dziś przygotowuje się na przyjęcie gości z całej Europy. Ponieważ kraj, organizujący te zawody, ma prawo ustalania przepisów każdorazowo — przeto i Polska skorzysta z tych uprawnień i przygotowano *szczegółowy regulamin, wzorowany na regulaminie narciarskich biegów zjazdowych*.

Wskutek wprowadzenia tych innowacji sama *impreza skorzysta wiele*, gdyż przez częstsze wypuszczanie zawodników ze startu *zaostrzy się rywalizację* na samym torze. Zawody skutkiem tego będą ciekawsze dla widzów a zawodnikom dadzą więcej emocji.

Polscy zawodnicy na własnym, dobrze sobie znanym torze, występują *nie bez szans*, ale, jak już zaznaczyliśmy, musimy mieć więcej torów w Polsce, aby klasa naszych saneczkarzy podniosła się na stałe.

Że jest to sport w całem tego słowa znaczeniu „męski" dowodzi tego fakt, że wielu kierowców automobilowych w zimie uprawia właśnie ten sport, znajduje w nim wiele analogji do tak fascynujących zawodów samochodowych.

W. D.



Królowa belgijska Astrid jest gorącą zwolenniczką jazdy na saneczkach, której uczy swą córkę ks. Józefinę.



Na lewo: popularny tor saneczkarski nad jeziorem Wansee pod Berlinem.

Warta zagrożona w swych aspiracjach do tytułu mistrza.

Kraków, 13 stycznia.

Sytuacja w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski zaczyna się komplikować. I. K. P., którego sytuacja wydawała się być straconą, pobił Wartę, zaostrzając skutkiem tego rywalizację. Makkabi, która równocześnie pokonała Cuiavię, ma dzisiaj równą ilość punktów z Wartą, a ustępuje jej jedynie stosunkiem zwycięstw.

Tabela gier finałowych przedstawia się obecnie nast.:

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. zwyc.
1) Warta	3	4	31:17
2) Makkabi	3	4	30:18
3) Cuiavia	3	2	19:29
4) I. K. P.	3	2	16:32

Sensacyjne zwycięstwo I. K. P. nad Wartą 9:7.

Łódź, 13 stycznia (tel.). Warta (Poznań), krocząca po drodze wysokocyfrowych zwycięstw, potknęła się na I. K. P., zajmującem w tabeli drużynowych mistrzostw pięściarskich Polski **ostatnie miejsce.** Zespół Łodzi, mimo skromnej lokaty, oceniany był jako **bardzo poważny i niebezpieczny przeciwnik dla mistrza Polski.**

I rzeczywiście Łodzianie stanęli tym razem

na wysokości zadania.

Przygotowali się starannie, dopilnowali wagi i **Warta przegrała mecz zupełnie zasłużenie.** Wynik końcowy jest nawet naciągnięty na korzyść Warty i raczej powinien brzmieć 10:6 dla I. K. P., gdyż **Sipińskiemu niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Banasiakiem.** Decyzja ta wywołała **gorący protest u widowni,** w wyniku czego doszło nawet

do przerwania zawodów.

Trzeba zaznaczyć, że I. K. P. **nie walczył w komplecie i w wadze ciężkiej oddał punkty walkowerem.**

Zawody te wywołały w Łodzi **olbrzymie zainteresowanie,** gdyż Warty nie widziano tutaj już kilka lat. Mecz był więc **generalnym przeglądem dorobku** Warty za ten okres czasu. A przegląd ten wypadł dla gości n i e s z c z e g ó l n i e. Stwierdzić trzeba u Warty

ogólny spadek poziomu.

Słynna ongiś szkoła poznańska, technika i piękny styl, **należą do przeszłości.**

Niemile rozczarował nawet tak renomowany zawodnik, jak **Kajnar,** który przez swą nieczystą i nie „fair" prowadzoną walkę **doczekał się dyskwalifikacji.** Kajnar posługiwał się niedozwolonemi metodami, nielicującemi z wielokrotnym reprezentantem Polski i pięściarzem tej klasy. **Nie umiał on przegrać, jak na prawdziwego sportowca przystało.** Występ niedzielny **nie przysporzył mu laurów.**

Jeżeli ktoś wybił się na czoło z drużyny gości, to chyba **Wirski.** Jest to obiecujący talent i **pierwszorzędny materjał.** Przegrał, lecz **walczył do ostatniej chwili,** pracując **doskonale w zwarciu.** Jeden cios **Leszczyńskiego** posłał go na deski, lecz mimo to zakończył on walkę w lepszej formie, niż jego zwycięzca.

Sobkowiak nie miał odpowiedniego przeciwnika. Panował cały czas na dsytuacją i bez trudu „wypunktował" **Śmigielskiego,** młodego i zgoła surowego jeszcze pięściarza.

Sipiński, świetny w defensywie, „odgryzał się" zapalczywemu Banasiakowi, bił czysto, przeważał technicznie, lecz gorzej było z kondycją. Już w trzeciej rundzie Sipiński stracił oddech, a w ostatniem starciu poprostu nie istniał na ringu. Unikał i uciekał przed ciosami bitnego Łodzianina, wysiłku którego nie potrafili odpowiednia ocenić sędziowie. Banasiak miał **wyraźnie walkę nierozstrzygniętą.** Stała mu się więc **krzywda.**

Reszta pięściarzy Warty słaba.

Anioła **nie reprezentuje żadnej szkoły i żadnej klasy.**

Anczykowski jest początkującym zawodnikiem, który, jak zapewnia Warta, stawał dopiero pięć razy w ringu, a Szymura nie może się mierzyć z Chmielewskim.

Z Łodzian świetną formę i dobry boks dał nam Chmielewski, w rękach którego spoczywał wynik meczu. Dobrymi byli: Taborek, Leszczyński, a przedewszystkiem **Woźniakiewicz, pogromca Kajnara,** z którym niewątpliwie dałby sobie radę, nawet gdyby nieczysty sposób walki przeciwnika sędzia nadal tolerował. Zbyt długie tolerowanie tych wybryków i decyzja krzywdząca Banasiaka, spowodowała widownię do wystąpień.

Na sędziego posypały się różne przedmioty,

co **wyprowadziło go zupełnie z równowagi.** Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: w ringu **Taborek z Aniołą zmagali się właśnie w czwartej rundzie, a sędzia ogłosił zawody za zakończone.**

Przerwanie meczu było równoznaczne z przyznaniem Warcie zwycięstwa walkowerem 16:0. To już była zbyt **duża przesada,** gdyż wystarczyło oddzielić widownię od ringu kurtyną, by dokończyć mecz spokojnie. Pertraktacje półgodzinne przekonały wreszcie p. Koprowskiego o niestosowności tego kroku i w porozumieniu z delegatem P. Z. B.,

wznowiono mecz,

który szczęśliwie doprowadzono do końca.

Oto

wyniki poszczególnych spotkań:

W wadze muszej rezerwowy **Śmigielski,** zaledwie w drugiej rundzie zdobył się na atak, a poza tem cały czas Sobkowiak szedł pewnie, ładował silne i suche ciosy z obu rąk i miał cały czas **znaczną przewagę, wygrywając wysoko na punkty.**

W wadze koguciej **Leszczyński** szybkością i w zwarciu **ustąpował Wirskiemu,** za to celnie trafiał w walce na dystans. Drugą rundę miał trochę łabszą, w trzeciej natomiast krótkiemi, sierpowemi „posłał" przeciwnika na deski do sześciu. Wirski jest widocznie zamroczony, czego Leszczyńsk nie umiał wykorzystać. Podczas przerwy odzyskał świadomość i czwarta runda upłynęła na wyrównanej walce. **Wygrał ją na punkty Leszczyński.**

W wadze piórkowej spodziewano się pięknej walki **Woźniakiewicza z Kajnarem.** W pierwszem starciu tempo bardzo szybkie. Kajnar w tej krótkiej fazie dał się poznać, jako **doskonały technik.** Zadał kilka ciosów. Woźniakiewicz unikał świetnie, sam jednak był bezsilny, gdyż Kajnar w zwarciu trzymał go. W drugiej rundzie Kajnar atakuje głową, **rozcina Woźniakiewiczowi brew** i nadal przytrzymuje. W trzeciem starciu **Kajnar wyraźnie słabnie.** Woźniakiewicz bez przerwy atakuje, trafia często lewemi prostemi, a Kajnar widząc, że przegrywa, znowu trzyma i bije głową. **Po kilku napomnieniach sędzia dyskwalifikuje go, ogłaszając Woźniakiewicza zwycięzcą.**

W wadze lekkiej **Sipiński z Banasiakiem** stoczyli **zaciekłą walkę.** Lepszy technicznie Sipiński ma początkowo przewagę. Pod koniec drugiej rundy dochodzi do głosu Baniasiak. Liczna wymiana ciosów. Sipiński zadaje je celniej. W trzeciej rundzie początkowo Sipiński, później Banasiak jest górą. Wreszcie w ostatniej Sipińskiemu brak powietrza, a **Banasiak atakuje cały czas, goniąc go po ringu.** Runda wysoko wygrana dla Banasiaka, **sędziowie jednak przyznają niesłusznie zwycięstwo Sipińskiemu.**

W wadze półśredniej **Taborek** dopiero w drugiej rundzie uzyskuje **przewagę nad Aniołą.** Jego proste ciosy sięgają celu. W trzeciej rundzie **Anioła krwawi.** Znowu runda dla Taborka. Czwarta runda przerwana. Po wznowieniu walki **Taborek w ciągu trzech minut zasypuje gradem ciosów Aniołę, masakrując go poprostu** i **wygrywając wysoko na punkty.**

W wadze średniej Durkowski zawiódł i nie umiał sobie dać rady z początkującym Anczykowskim. Pod koniec walki przeciwnicy są zupełnie wyczerpani. **Wynik remisowy.**

W wadze półciężkiej **Chmielewski,** który miał zadecydować o zwycięstwie I. K. P., walczył b. ostrożnie i uważnie z wyższym i cięższym o kilka kilogramów **Szymurą.** — „Punktował" go bez przerwy, wyszukując lewą łuk w gardzie przeciwnika. We wszystkich rundach **wysoka przewaga Chmielewskiego, który zwycięża na punkty, ustalając końcowy wynik meczu 9:7 dla I. K. P.**

Sędziowie punktowi pp.: **Świdnicki i Cynka** nie stanęli na wysokości zadania. — Taborkowi z okazji 75-letniej walki wręczono **pamiątkowy podarek** od klubu.

Makkabi — Cuiavia 10:6.

Warszawa, 13 stycznia (tel.). Pierwszy występ bokserów inowrocławskiej Cuiavii w Warszawie oczekiwany był przez stołeczną publiczność z wielkiem zaciekawieniem. Doskonałe ostatnie wyniki Cuiavii, a szczególnie **zwycięstwo nad mistrzem Łodzi,** sprawiły, że widownia w Cyrku warszawskim znów zapełniła się do ostatniego miejsca. Spotkanie to jednak

nie należało do pięknych,

gdyż po obu stronach większość zawodników wykazała **spore luki,** jeśli chodzi o kompletne wyrobienie techniczne i dobrą postawę typowych pięściarzy.

Przez cały mecz można było naliczyć zaledwie **kilka jaśniejszych momentów,** nie widzieliśmy przeważnie ani dobrej pracy nóg, ani umiejętności wyrabiania sobie pozycyj, ani t. zw. opracowania walki. Jeśli chodzi o ciosy, to wszyscy pięściarze niedzielnego spotkania umówili się jakgdyby na „obrabianie szczęk" lub oczu przeciwników, zapominając zupełnie, że i w inne miejsca można kierować ataki.

Braki te nadrabiano **kolosalną ambicją i nieustępliwością i dobrą naogół kondycją fizyczną.**

Po zespole Makkabi nie spodziewaliśmy się cudu. Wiedzieliśmy już przed meczem doskonale, że przedstawia ona pewną siłę jedynie jako drużyna, podczas gdy ani jeden z jej członków nie reprezentuje się, jako **gwiazda pięściarska.** Tak też było i na meczu z Cuiavią. Makkabi wygrała wprawdzie spotkanie, ale

zachwycić nie mogła.

Najlepszą formę wykazali tym razem **Stahl i Pilnik.** Pierwszy z nich, mimo porażki, wykazał, że znajduje się w doskonałej kondycji fizycznej a dzięki rutynie potrafił w czwartej rundzie górować nad **Jóżkowiakiem.** Co do Pilnika, to choć nokaut jego nie wypadł stuprocentowo czysto, widać było doskonale, że do k. o. doprowadzić on musi.

Zwycięstwo Neudinga w wadze ciężkiej uważamy za dosyć **problematyczne,** a nawet remis z Zielińskim **krzywdziłby raczej Inowrocławianina, niż Neudinga.** Neuding, poza czwartą rundą, niewiele zdołał pokazać.

Birenbaum w walce z Ładą niczem specjalnem nie mógł się wyróżnić, a **Rosenblum,** choć pokonanie **Rogowskiego** ma swoje znaczenie, poza wytrwałością posiada zbyt **duże braki taktyczne.** Co do **Neustadta,** to zawodnik ten ogranicza się nadal do polowania, zresztą dość nieumiejętnego, na nokaut.

Cuiavia nie zaprezentowała się lepiej, niż się spodziewano i widowni **porwać nie zdołała.** Zawodnicy jej walczą szkołą niezbyt wysoką, repertuar ich ciosów oraz taktycznych posunięć właściwie bardzo niewybredny, wykazują oni jednak **duże walory fizyczne i wysoką ambicję.** Odnosiło się wrażenie, że największą klasę z zespołu Cuiavii reprezentuje **Radomski,** cóż kiedy nie zdołał on w ciągu jednej rundy wykazać wszystkich swych umiejętności, a już do drugiej rundy nie doszło wskutek **wycofania Frodisa przez sędziego.**

Bardzo interesującą sylwetkę stworzył Jóżkowiak. Zawodnik ten jak na wagę półciężką, bardzo szybki a nadewszystko rozporządzający cenną dla pięściarza zaletą **„chęci do ciosów".** Narazie nie jest on jeszcze skończonym pięściarzem, do tego potrzeba więcej techniki i rutyny, ale stanowi **doskonały materjał,** z którego dobry trener mógłby wykrzesać nawet reprezentanta Polski.

Po Zielińskim spodziewaliśmy się właściwie więcej. Mając znaczną przewagę we wzroście i rozpiętości ramion nad Neudingiem, nie zdołał on wyraźnie zadokumentować swej supremacji i właściwie nie zadał, prócz jednego ciekawego ciosu w serce w trzeciej rundzie, nic groźnego dla przeciwnika. Pewnego rodzaju niespodzianką był

nokaut Lewandowskiego już w pierwszej rundzie.

Nadmienić jednak trzeba, że nietylko sam cios Pilnika zaważył o wyliczeniu Lewandowskiego, lecz także wpłynęły na to inne okoliczności, jak pchnięcie rozpędzonego Pilnika, a nadewszystko nieszczęśliwe uderzenie głową o deski ringu.

Z przedstawicieli czterech wag lżejszych najlepszym był może **Rogowski,** podczas gdy tak Dudziak, jak i Fabiński obrali najfatalniejszą taktykę.

Sędziowanie, poza wagą ciężką, **zadowoliło w zupełności.** Co do wagi ciężkiej, to **pokrzywdzono stanowczo Zielińskiego,** a zatem przy korekcie ogólny wynik brzmieć winien raczej 9:7 niż 10:6, jak ogłoszono, dla Makkabi.

Mecz rozpoczęto od krótkiego powitania na ringu.

Wyniki walk przedstawiają się

Waga musza: **Birenbaum** (M) — **Łada** (C). Łada walczy na dystans, bardzo sztywno, a **Birenbaum** próbuje atakować i początkowo przeważa. Łada zaczyna „dogryzać się" w trzeciej rundzie, ale cios jego jest za **słaby** i za powolny. **Wygrywa nieznacznie po nieciekawej walce Birenbaum na punkty.**

Waga kogucia: **Rosenblum** (M) — **Rogowski** (C). W pierwszej rundzie Rogowski sprawia **b. dobre wrażenie** i ciosami z obu rąk powoduje respekt u Rosenbluma. Potem jednak Rosenblum częściej dochodzi do głosu, a w czwartej rundzie, dzięki większej wytrzymałości lekko przeważa. Znów **minimalne zwycięstwo Rosenbluma na punkty i Makkabi prowadzi 4:0.**

Waga piórkowa: **Dudziak** (C) — **Borenstein** (M). Zawodnik Makkabi ze swemi skromnemi umiejętnościami niewiele może zdziałać, choć z drugiej strony Dudziakowi brakuje zupełnie ciosu dla wyraźniejszej przewagi. Zwykle przy końcu każdej rundy przewaga Dudziaka rośnie, ale do nokautu wskutek słabego ciosu zawsze daleko. **Wygrywa Dudziak wyraźnie na punkty.**

Waga lekka: **Neustadt** (M) — **Fabiński** (C). Fabiński wyraźnie boi się ciosu Neustadta i ogranicza się do defenzywy. Tymczasem Neustadt, jak zwykle poluje sobie na dogodną do k. o. pozycję, stwarzając bardzo nieciekawą walkę. W drugiej rundzie Fabiński nadziewa się na prawą Neustadta i **idzie na deski do ośmiu.** W trzeciej rundzie przy końcu znów udaje się Neustadtowi „posłać" przeciwnika na deski, **ale gong wyratowuje Inowrocławianina.** Nokaut przychodzi wreszcie w **ostatniej rundzie,** gdyż celny prawy sierp Neustadta powoduje **wyliczenie Fabińskiego.** Makkabi prowadzi 6:2.

Waga półśrednia: **Radomski** (C) — **Frodis** (M). Spotkanie trwało krótko, bo **tylko 3 minuty.** W pierwszej rundzie Radomski **przeważa wyraźnie** i ani na chwilę nie przestaje panować nad sytuacją. Przy końcu rundy **Frodis zaczyna silnie krwawić z nosa i oka, tak że sędzia podczas przerwy nie dopuszcza go już do drugiej rundy i ogłasza zwycięstwo Radomskiego przez techniczny nokaut.**

Waga średnia: **Pilnik** (M) — **Lewandowski** (C). Pilnik z miejsca ostro atakuje i zadaje kilka celnych ciosów, pod koniec rundy Pilnik trafia Lewandowskiego ostro **w szczękę a siłą rozpędu wpada całym ciężarem na oszołomionego przeciwnika,** który słabiej trzymając się na nogach **pada na ring i do tego tak nieszczęśliwie, że uderza głową w deski i zostaje wyliczony.** Po tem uderzeniu Lewandowski przez długie **chwile nie może przyjść do siebie.** Makkabi prowadzi 8:4.

Waga półciężka: **Jóżkowiak** (C) — **Stahl II (M).**

najciekawsza walka dnia,

dzięki zaciętości obu rywali i stałej wymianie ciosów. Jóżkowiak przez dwie rundy cały czas jest w ataku i nie zważając na gardę Stahla, zadaje częste ciosy. Stahl, dzięki swej rutynie, dobrej formie, nie ogranicza się jednak tylko do obrony, ale umiejętnie rewanżuje się przeciwnikowi, a w czwartej rundzie, mimo rozciętego czoła nawet **lekko przeważa.** Ostatecznie **zasłużenie choć minimalnie wygrywa na punkty Jóżkowiak** i stan meczu brzmi 8:6 dla Makkabi.

Waga ciężka: **Neuding** (M) — **Zieliński** (C). Conajmniej przez pierwsze dwie rundy Zieliński **wyraźnie przeważa,** ale nie potrafi zdobyć się na decydujący cios. Neuding ze swej strony ogranicza się do b. rzadkich ciosów, niespecjalnie groźnych. Dopiero w czwartej rundzie dochodzi Neuding częściej do głosu i zaczyna przeważać. Decyzja przyznająca zwycięstwo Neudingowi **stanowczo nie była słuszna.**

Sędzia w ringu p. **Milsz** z Łodzi.

Podczas meczu Cuiavia założyła aż dwa protesty, a mianowicie jeden zasadniczy **przeciwko nielicencjonowanemu sekundantowi Makkabi, Andersowi** (warszawski pięściarz zawodowy) a drugi **przeciwko nieprawidłowemu uderzeniu nokautowemu Pilnika.** Oba protesty zostały **odrzucone.** W sprawie pokrzywdzenia Zielińskiego, gdzie protest naszem zdaniem byłby może najbardziej uzasadniony, Cuiavia nie reagowała.

Kusociński nie pojedzie do Ameryki.

Warszawa, 13 stycznia (tel.). Kusociński zdecydował się nie jechać do Ameryki na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Związek Sokolstwa polskiego w Nowym Jorku 2—3 marca. Skutkiem mrozów bowiem **Kusociński nie mógł trenować,** a obecnie **zaziębił się nadto,** tak, że dopiero w lutym mógłby zacząć racjonalną zaprawę.

Czynione są wprawdzie starania o wyjazd Kusocińskiego na **Riwierę na kilka tygodni,** ale pobyt na Riwierze wykorzystany mógłby być głównie na odpoczynek po chorobie i przeziębieniu, lecz nie na forsowny trening, jakiego wymagałby wyjazd do Ameryki.

Z swej strony uważamy, iż decyzja Kusocińskiego jest zupełnie słuszna.

Do Ameryki pojedzie zatem **jedynie Kucharski,** który stara się obecnie o uzyskanie urlopu. Wyjazd Kucharskiego nastąpiłby 8 lutego z Gdyni na okręcie „Pułaski", a przyjazd do Ameryki 20 lub 21 lutego.

Cracovia mistrzem Polski w koszykówce męskiej.

Przemyśl, 12 stycznia.

Przemyśl przygotował się doskonale na przyjęcie elity koszykarzy, którzy przybyli tam, aby walczyć o mistrzostwo Polski. Organizacja zawodów stanęła jak zwykle na wysokim poziomie a przygotowanie, dobrze znanej lekkoatletom hali pozostało bez zarzutu.

Także i pod względem sportowym zawody wypadły doskonale. Obok zaszczytnego tytułu mistrza Polski w grę wchodziła także selekcja koszykarzy na zbliżający się mecz z Estonją. To spowodowało, że wielu działaczy z PZGS przybyło do Przemyśla na mistrzostwa.

Uczestniczące w zawodach drużyny **podzielono na dwie grupy:** I: K. S. Polonia Warszawa, HKS Czuwaj Przemyśl, IKP Łódź i ŻTS Dror Lwów. II grupa: K. S. Cracovia, KPW Poznań, AZS Wilno i KS Strzelec Bystra (Śląsk). Mistrzostwa rozegrano systemem puharowym, a zwycięzcy obydwu grup mieli walczyć w finale.

Składy drużyn.

Drużyny stanęły do rozgrywek w nast. składach: **AZS Wilno:** Wierowski, Łopiński, Kolasza, Lisiecki, Meus, Andrus, Wital i Gierutko. **Cracovia:** Pluciński, Rosicki, Kopf, Zdzisławski, Czajczyk, Radwański, Skucha, Stefaniuk i Lubowiecki. **IKP Łódź:** Owczarek, Rybarczyk, Pilc, Zalasiewicz, Przygański, Wieczorkiewicz, Rzepecki, Pluradzki, Domniczak i Kowalczyk. **ŻTGS Dror Lwów:** Umschweif, Blatt II, Keller, Hecker, Blatt III, Meissner i Schneider. **Czuwaj Przemyśl:** Janusz, Wacek, Bąkowski, Dmytryszyn, Wagner, Szancer, Kilar i Renek. **Polonia:** Zgliński, Kapałka, Gregolajtys, Sowiński, Czyżykowski, Kruszewski, Czmoch, Kociński, Bobrowski i Pasturczak. **K. S. Strzelec:** Gochowski I i II, Tarnawa, Śliwa, Kaczmar, Nikiel i Szymanek. **KPW Poznań:** Różycki, Patrzykont, Czaplicki, Śmigaj, Kasprzak, J. Kasprzak Z., Grzechowiak, Elbanowski, Nalneg i Łój.

. **Wyniki pierwszego dnia zawodów były nast.:**

Cracovia — A. Z. S. 33:24 (10:11).

Pierwsze minuty gry zapowiadały wysoką porażkę akademików, gdy „Cracovia" porawdziła już 10:3. Nadzwyczajny zryw Wilnian przynosi im 8 punktów, a w ślad za tem i prowadzenie. Po przerwie natomiast A. Z. S. widocznie załamuje się i Cracovia, głównie dzięki niezrównanemu **Kopfowi,** osiąga zasłużone zwycięstwo jako drużyna stylowo i strzałowo lepsza.

Kosze dla Cracovii zdobyli: **Kopf** 15 (grał tylko w drugiej połowie!), **Czajczyk** 12, **Rosiecki** 1, **Brzeziński** 1, **Pluciński** 1 i **Zdzisławski** 5, dla A. Z. S. **Gierutko** 4, **Wierowski** 6, **Kulesza** 10 i **Rodziewicz** 4.

Sędziowali p. **Nowak** (Poznań) i **Twardo (Warszawa).**

Polonja — Czuwaj 42:28 (26:12).

Pierwsza połowa zapowiada wysoką klęskę Przemyślan, którzy do zawodów wystąpili prawie bez treningu. Po osiągnięciu jednak pewnego zgrania się, Czuwaj stawia kandydatowi na mistrza świetny opór, grając w doskonałym stylu, a jedynie ustępując gościom strzałowo.

W każdym razie wykazała drużyna przemyska, iż po odpowiedniejszym treningu będzie ciężkim orzechem nawet dla mistrza.

Kosze dla Polonji zdobyli: **Zgliński** 9, **Gregołajtys** 8, **Kapałka** 7, **Kruszewski** 8, **Czmoch** 5 i **Czyżykowski** 2, dla Czuwaju **Schancer** 9, **Dmytryszyn** 8, **Wagner** 6 i **Janusz** 5.

Sędziowali p. **Nowak** (Warszawa) i **Żuławski** (Lwów).

K. P. W. — Strzelec 72:7 (31:2).

Wynik mówi za siebie. Poznaniacy w fenomenalnej formie gromią Ślązaków, którzy zapewne przyjechali tylko — po naukę. Oczywiście o jakiejś walce mowy nie było, wobec rażącej różnicy sił, niemniej jednak Strzelec sportowem zachowaniem się zdobył sobie uznanie publiczności.

Kosze dla KPW zdobyli: **Czaplicki** 16, **Różycki** 28(!), **Grzechowiak** 11, **Elbanowski** 12, **Kasprzak** 3, Łój 2, dla Strzelca **Gochowski** 6 i **Kaczmar** 1.

Sędziował prof. **Romaniec** (Przemyśl) i **Engel** (Lwów).

I. K. P. — Dror 24:17 (18:9).

Łodzianie nieco zawiedli jeżeli się uwzględni, iż Dror wystąpił bez **Raltnera,** Kamniewa, a w drugiej połowie bez **Umschweifa.** Niemniej potrafili Lwowianie utrzymać otwartą walkę, zaprzepaszczając szereg pozycji.

Kosze dla IKP. zdobyli: **Pilc 4, Zalasiewicz** 11, **Przygański** 9, dla Droru **Umschweif 4, Blatt 6, Heker 3, Keller 2 i Meisner.**

Sędziowali p. Twardo i Nowak, obaj z Warszawy.



Mistrz Śląska w koszykówce KS Strzelec, Bystra.



Mistrz Warszawy KS Polonia.

Półfinały.

Przemyśl, 13 stycznia (tel.). W dniu dzisiejszym rozgrywano dalszy ciąg mistrzostw Polski w koszykówce, przyczem dwa spotkania w półfinale zakończyły się **niebywałą sensacją.** Na podstawie bowiem wczorajszej gry jako zdecydowani kandydaci na mistrza uchodzili **K. P. W. Poznań i Polonja Warszawa.**

Drużyny faworytowane poniosły jednak **niespodziewane klęski** przy sensacyjnym przebiegu gry. W dniu dzisiejszym udział publiczności był znacznie liczniejszy, niż wczoraj. Wyniki były następujące:

Cracovia — K. P. W. Poznań 36:30 (20:14).

Obie drużyny po wczorajszym dniu nie do poznania zmienione. Cracovia bardziej jednolita i silniejsza w napadzie. — W K. P. W. atak kombinacyjnie doskonały, miał jednak szalonego pecha w strzałach, a do klęski przyczyniła się obrona, która **w zupełności zawiodła,** nieobstawiając przeciwników.

Kosze w pierwszej połowie dla Cracovii zdobywa **Czajczyk 5, Zdzisławski 6, Radwański 4, Kopf 4, Pluciński 1,** dla KPW najlepszy może napastnik turnieju **Różycki 12, Patrzykont 1. Elbanowski 1.**

W drugiej połowie gra bardziej wyrównana, jednak Krakowianie potrafili utrzymać zdobyte prowadzenie, strzelając kosze przez **Rosieckiego 1, Plucińskiego 3, Radwańskiego 1, Kopfa 3, Czajczyka 6, Zdzisławskiego 2,** dla KPW. strzelili kosze: **Czaplicki 6, Śmiga 4, Patrzykont 4, Grzechowiak 2.** Sędziowali pp. Nowak i Twardosz z Warszawy.

Niemniej sensacyjny był przebieg drugiego spotkania:

I. K. P.—Polonia 54:45 (12:20).

Drużyna warszawska w pierwszej połowie prowadziła, wykazując specjalnie ładną grą napadu, w którym dominował na pierwszym planie: **Żyliński i Gregołajtys,** jednakowoż I. K. P. wykazała nadzwyczajne opanowanie nerwów i pomimo, że Polonja na kilka minut przed końcem prowadziła różincą 10 koszy, potrafili Łodzianie wśród entuzjazmu publiczności nietylko wyrównać, ale **zdobyć prowadzenie.**

Kosze w pierwszej połowie dla I. K. P. zdobyli: **Pilc 4, Zalasiewicz 2, Przygoński 5, Sieradzki 1,** dla Polonji: **Zgliński 10, Kapałka 6, Gregołajtys 4 i Gruszecki 1.**

Bohaterem drugiej połowy jest Pilc z I. K. P., który zdobywa 21 koszy, następnie **Przygoński** 14, **Zalasiewicz 5, Rzepecki 2.** Sędziowali pp. Sikorski i Piotrowski.

Wobec powyższego do finału o mistrzostwo Polski zakwalifikowały się **Cracovia i I. K. P.**

Cracovia bije w finale I. K. P. 43:27 (21:9).

Przemyśl, 13 stycznia (tel.). W finałowem spotkaniu o mistrzostwo Polski **Cracovia pokonała IKP.** (Łódź) w stosunku **43:27 (21:9).** Gra od pierwszej do ostaniej minuty pod znakiem przewagi Cracovii, która w tem spotkaniu osiągnęła **pełnię swej formy** i odniosła serdecznie przez publiczność przyjęty sukces.

Kosze w pierwszej połowie dla Cracovii zdobywają: **Czajczyk 9, Kopf 8, Radwański 4,** dla IKP.: **Pilc 4, Owczarek i Rzepecki po 2, Przygoński 1.**

W drugiej połowie dla Cracovii zdobywają kosze: **Radwański 6, Czajczyk 6, Rosiecki 1, Zdizsławski 7, Kopf 1.** Dla IKP. jak zwykle: **Pilc 12, Dominiak 2, Przygoński 3.**

O trzecie i czwarte miejsce przyszło stoczyć walkę dwom typowanym kandydatom na mistrza

Polonji i KPW.

Obronną ręką wyszła z tego spotkania **Polonja,** wygrywając 41:23 (24:12). Tym razem napastnicy Polonji wykazali znowu swoją formę gry, a strzały lepiej wychodziły, nic więc dziwnego, iż zwycięstwo przypadło im zasłużenie.

Kosze dla Polonji zdobyli: **Zgliński 9, Gregołajtys 7, Kapałka i Czyżykowski po 4.** Dla KPW.: **Grzechowiak 6, Czapliński 4, Elbanowski 2.** W drugiej połowie zdobywają kosze dla Polonji: **Zgliński 6, Gregołajtys 5, Kruszecki 2, Czmoch 2,** dla KPW.: **Elbanowski 6, Różycki 5, Czaplicki 2.**

Mecz Cracovia—IKP. prowadzili pp. Nowak i Twardo z Warszawy, mecz Polonja—KPW. pp.: Piotrowski z Krakowa i prof. Romaniec z Przemyśla.

Jeżeli chodzi o ocenę drużyn, to stwierdzić należy, że

sukces Cracovii był w całej pełni zasłużony.

Drużyna ta zastosowała system gry zespołów niemieckich, t. zn. że całą piątką szła do ataku, jak również i do obrony, co w głównej mierze wpłynęło na obstawianie przeciwnika. Do tego systemu gry trzeba wielkiej wytrzymałości i w tym też względzie zdali Krakowianie egzamin doskonale. Specjalnie celował **Kopf,** gracz może mało efektowny, ale zato bardzo skuteczny.

Drugie miejsce, zajęte przez **IKP.** było z pewnem szczęściem, niemniej jednak drużyna swojem zachowaniem zrobiła **doskonałe wrażenie.**

Najbardziej prześladował może los **Polonję warszawską.** Zespół ten o bardzo efektownych zagraniach, doskonale technicznie wyszkolony, niestety jednak zdaje się nieco pozbawiony w ostatnim czasie treningu. W zespole tym wyróżnili się na plan pierwszy: **Zgliński, Gregołajtys i Kapałka,** stanowiący filary tej drużyny. Zajęcie trzeciego miejsca przez Polonję było wielką niespodzianką.

Również krzywdzące było czwarte miejsce dla **KPW. z Poznania,** drużyny o doskonałym sprincie i obojowości, niestety pomiędzy napadem i obroną tej drużyny była szalona dysproporcja, która przyczyniła się do dwóch porażek.

Z drużyn, które nie doszły do półfinału, bardzo dobrze wypadł **Czuwaj** (Przemyśl), który przy większym treningu może zająć lepsze miejsce.



HKS Czuwaj Przemyśl.



Powyżej: Zespół koszykarzy AZS Wilno, poniżej: KPW Poznań.



REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



TRZY ASY NASZEGO NARCIARSTWA.

Przed ważnemi zawodami międzynarodowemi pilnie trenują nasi narciarze. Trójkę naszych najlepszych narciarzy widzimy powyżej na tle lasu, tonącego w świeżym, puszystym śniegu. Od lewej stoją: A. Marusarz, Br. Czech i St. Marusarz.